№ 212. Kraków 16 Września — Wtorek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów.

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

Z dniem 1 października 1862 r. rozpoczyna się nowy kwartał. Przedpłata na **Czas** na miesiące **Październik, Listopad** i **Grudzień** wynosi:

	w Krakowie:	*pocztą*:
kwartalnie	złr. **5**	złr. **6**
półrocznie	„ **10**	„ **12**
rocznie	„ **20**	„ **24**

Uprasza się pp. Abonentów o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o wyraźne podpisy.

Kraków 15 września.

Jakkolwiek w ciągu upłynionego tygodnia nie stał się żaden czyn wielki, któryby odrazu i widocznie wpływał na zmianę w położeniu świata politycznego i kierunek spraw europejskich, jaki to czyn zresztą rzadko się zdarza, kilka jednak zaszło wypadków i kilka wyjaśniło się zdarzeń, które niepozostaną bez wpływu na kierunek różnych spraw ważnych.

Wszechstronne wyjaśnienie końca wyprawy Garibaldego i przeważenie się podobno zdań w rządzie włoskim ku postanowieniu, aby dać amnestyę uwięzionemu wodzowi i jego towarzyszom, co jednak nie uprzątnie trudności jakiemi zawalona droga rządu włoskiego, bo nieposunie sprawy włoskiej naprzód; rozpoczęcie się w poselskiej Izbie w Berlinie rozpraw nad budżetem wojskowym, które są w istocie swojej starciem się sejmu z rządem pruskim, popychanym do zamachu na mniemany konstytucyonalizm pruski; rozżarzenie sporu serbsko-tureckiego przez napad Turków na Serbów w Uszycy; wielkie bitwy na amerykańskim teatrze wojennym, kończące się klęską unionistów i zagrożeniem Washingtonowi przez separatystów; nakoniec zajmujące nas silnie, jakieś kroki W. Ks. Konstantego w Warszawie w celu pozornego czy też rzeczywistego zbliżenia się do narodu: oto ważniejsze wypadki, które w swiecie politycznym zaszły i opinię publiczną zajmowały w ciągu upłynionego tygodnia.

Chociaż silnie nas zajmują owe kroki rządu rosyjskiego w Kongresówce, przedsiębrane szczerze czy nieszczerze, dla dowiedzenia się o życzeniach ludności i sposobach zbliżenia się ku niéj, o czem dawno wiedzieć był powinien, gdyż prawa i potrzeby narodu jawnie i wielokrotnie były wypowiedziane, — jednak gdy nie mamy jeszcze dokładnych doniesień o całym przebiegu téj sprawy i jéj rezultacie, winniśmy ograniczyć się tutaj na krótkiéj o tem wzmiance. Nie przesądzamy niczyjego zdania; przypomniemy tu jedynie, że warunki saméj już szczerości, wykonalności i trwałości jakichkolwiek rzeczywistych reform w Polsce, wypływają tak jawnie, loicznie i koniecznie z położenia i natury rzeczy, że nikt, działając sumiennie, przedstawić nie może innych, prócz wypowiedzianych już kilkakrotnie przez przekonanie powszechne; a mianowicie: zadośćuczynienie prawom i potrzebom narodu we wszystkich prowincyach polskich, przyznanie im wszystkim autonomii narodowéj, złożone wspólną administracyą narodową, złożoną z mężów zaufanie w kraju mających: oto szczera i wykonalna reforma, szczerość, trwałość i wykonalność innych zapewniająca. Przedstawialiśmy to obszernie w dzienniku naszym, mianowicie z 1 sierpnia.

Starcie się rządu pruskiego z sejmem w sprawie organizacyi wojskowéj, ma się rozwinąć w przeciągłéj dyskusyi; a czy się w tym potoku mów rozpłynie, czy też w istocie skupi się wkońcu w czynie utrwalającym lub wywracającym dotychczasowy słaby konstytucyonalizm pruski? — nie można jeszcze dzisiaj wnioskować. Ciemne oświadczenie gabinetu pruskiego, którém rozpoczęły się rozprawy, a następnie mowa ministra wojny, okazują, iż rząd chociaż grzeczniejszy w wyrażeniach i w formie, nic jednak co do rzeczy ustąpić niechce; mowy zaś kilku posłów, jak Wirchowa, Sybla, Waldecka i samo położenie rzeczy dowodzą, iż Izba ani chce, ani może ustąpić bez wywrócenia saméj siebie. Dzienniki wszystkich odcieni liberalnych wykazują, że Izba inaczéj postępując zaparłaby się praw swoich i stanęła przeciw większości narodu.

Chociaż w różnych miejscach świata toczą się, jak widzimy, dość ważne sprawy, a we Włoszech w bieżącym tygodniu nic się rzeczywiście nie stało, jednak uwaga Europy zwrócona od pewnego czasu na Włochy, przeważnie jeszcze i w upłynionym tygodniu niemi się zajmowała. Kilka raportów ogłoszonych przez obie strony o utarczce pod Aspromonte i wzięciu Garibaldego w niewolę, rozjaśniły dokładnie koniec wyprawy tego wodza. Lecz jakkolwiek jawną było rzeczą, że wyprawa ta, odwrócona podstępnie przez Anglię od Wschodu, gdzie szerokie do działania miała pole, popchniętą została na błędną drogę, gdzie wcześniéj lub późniéj czekała ją smutna katastrofa; jakkolwiek daléj raporta wyjaśniły, że w téj katastrofie pod Aspromonte nie było żadnego podstępu; jakkolwiek nakoniec jest mniemanie, iż rząd włoski udzieli amnestyę Garibaldemu i jego towarzyszom; — mimo tego mnożą się przeszkody otaczające rząd włoski i nieuspakaja się wzburzenie umysłów. Nienależy się temu dziwić, albowiem energiczny tylko krok w celu posunięcia naprzód programu narodowego, może uspokoić wzburzenie i wyprowadzić rząd włoski z trudności. Nie widać jednak, aby Cesarz francuski skłaniał się do tego kroku, chociaż z drugiéj strony nie wierzymy oziębieniu stosunków między gabinetem Ratazzego a Cesarzem Napoleonem.

Spór serbsko-turecki nie tylko nie został w upłynionym tygodniu posunięty ku załatwieniu pokojowemu, lecz przeciwnie postąpił krok naprzód ku otwartej wojnie. Wprawdzie konferencya carogrodzka na posiedzeniu 4go t. m. wzięła do wiadomości warunki stawiane przez Portę, z których głównym było pozostawienie załóg tureckich w twierdzach serbskich, wyjąwszy Sokoła i Uszycy; lecz zarazem oświadczyła, że wtedy je tylko przyjmie stanowczo, jeżeli rząd serbski na nie się zgodzi. Tymczasem rząd serbski nie może warunków tych przyjąć i odstąpić od żądania, aby wojska tureckie z ziemi serbskiej ustąpiły; albowiem nietylko uważa warunki te za niezgodne z dobrem Serbii i z jej wewnętrzną swobodą, ale nawet znając usposobienie narodu, widzi, że gdyby je przyjął, zostałby wywróconym przez naród. Zamierza przeto odnieść się w tak ważnej sprawie do reprezentantów narodu na sejm zwołanych, aby oni rozstrzygli pytanie przyjęcia lub odrzucenia warunków, a zarazem pokój czy wojna. Wśród takiego położenia rzeczy, napadła załoga turecka w Uszycy na tameczną ludność serbską, spaliła część miasta, a jakkolwiek odpartą i obleżoną została, interwencya zaś dyplomacyi powstrzymała dalszą walkę, napad ten jednak rozżarzył jeszcze mocniej spór serbski i dał nowy powód Serbom do trwania przy swém żądaniu, aby załogi tureckie ustąpiły z twierdz serbskich, gdyż inaczej spokój i rozwój Serbii może być co chwila zakłócony. Gdy Turcya, popierana przez Anglię, nie chce ani słyszeć o spełnieniu tego żądania, przeto słusznie wnosić można, iż sprawa serbska posunęła się w bieżącym tygodniu o krok ku wojnie, która jedynie spór ten załatwić stanowczo może.

Wiadomości nadeszłe w ciągu upłynionego tygodnia z amerykańskiego teatru wojennego okazują, iż zaszła tam ogromna zmiana w położeniu stron walczących. Separatyści przed miesiącem zagrożeni w swej stolicy w Richmondzie, zwycięzcy teraz w wielkich bitwach 23, 26, 30 i 31 sierpnia stoczonych, posuwają się naprzód na całem wschodniem skrzydle linii bojowej w Wirginii i Kentucky, zajęli całą Wirginię, doszli nad Potomak, grożą już wtargnięciem do Marylandu, a nawet podobno tam wkroczyli, idąc na Washington, gdy inne ich korpusy posuwają się naprzód w kraju Kentucky i zajęły już Lexinkton. Unioniści pobici kilkakrotnie w walnych bojach, po części przez winę swych dowódzców, którzy nie umieli skoncentrować sił na ważnych punktach w chwili boju, opuściwszy twierdze w Wirginii, wyparci z silnych stanowisk pod Manassas, straciwszy większą cześć artyleryi, cofnęli się za Potomak, i zgromadzili w szańcach naokoło Washingtonu, gdy druga ich rozbita połowa, pchnięta na zachód, cofa się przez Kentucky. Klęsce tej Unionistów przypatrują się zapewne z radością rządy francuski, a szczególniej angielski, wiedząc, że ona doprowadzi do stanowczego rozdziału Unii, która była niebezpieczną dla nich potęgą morską. Klęski te jednak wywołać mogą większą jeszcze energię i zaciętość w Stanach północnych czyli Unionistach, a mogą nawet popchnąć ich do ogłoszenia zniesienia niewoli murzynów w krajach separatystowskich. Z drugiej strony zwycięztwa Separatystów torują drogę pośrednictwu francusko-angielskiemu, do którego uczynienia uzna przecież Anglia chwilę za stósowną, a do którego przyjęcia Unioniści więcej skłonnymi się staną.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z nad Wisły 12 września.

XVI. Napomknęliśmy już poprzednio: iż przychód z propinacyi miast w Galicyi, na zasadzie obowiązujących w tej mierze przepisów, w drodze licytacyi wydzierżawianym bywał.

Owóż w kolei czasu pokazało się: iż ustanowienia rozporządzenia gubernialnego z dnia 13go marca 1813 roku, regulujące proceder owego wydzierżawiania dochodów miejskich z propinacyi płynących, przytem stanowiących prawie jedyne źródło, a przynajmniej przeważnie większą część prowentu każdego z miast galicyjskich, potrzebowały zmodyfikowania; a to tak ze względu na potrzebę lepszego ubespieczenia przychodu miast samych; jak i ze względu na potrzebę zrobienia zastrzeżeń na korzyść skarbu publicznego przy wchodzącej właśnie w życie opłacie *podatku konsumcyjnego*.

Z uwagi na tę potrzebę gubernium galicyjskie pod dniem 18 czerwca 1833 roku L. 29060 wystosowało relacyą do kancelaryi nadwornej z propozycyą zmienienia niektórych warunków licytacyjnych, zawartych w wyżej wspomnionym przepisie, tyczącym się wydzierżawiania przychodów miejskich z propinacyi płynących; którą propozycyą rzeczona kancelarya dekretem z dnia 23go stycznia 1834 roku L. 24066 *w zasadzie* zatwierdziła.

Następnie gubernium wygotowało odpowiedni wyżej wskazanej potrzebie formularz protokółu licytacyjnego, mającego nadal obowiązywać przy wydzierżawianiu dochodów miejskich wypływających z prawa wyłącznego wyrabiania i szynkowania trunków. Formularz ten został zatwierdzony przez wyższą instancyą, i potem rozporządzeniem gubernialnem z dnia 5go kwietnia 1834 roku L. 9640 rozesłany do urzędów obwodowych z dołączeniem właściwych objaśnień oraz tem dołożeniem: iż ów formularz łącznie z domieszczonemi doń objaśnieniami ma na przyszłość służyć za normę tak urzędom obwodowym, jak i magistratom *respective* zwierzchnościom miejscowym przy wydzierżawianiu miejskich propinacyi.

Ponieważ w mowie będący formularz protokółu licytacyjnego zawiera niektóre, naturę prawa propinacyjnego miast dobitnie charakteryzujące, przytem urzędownie zatwierdzone znamiona, przeto takowe tutaj przytaczamy.

Te znamiona są:

1) iż każde miasto w swoim protokóle licytacyjnym powinno nazywać przysługujące mu prawo propinacyjne: „wyłącznem prawem wyrabiania i szynkowania (tych i owych) trunków.“

2) iż wolno jest trunki każdemu z mieszkańców na własny domowy użytek, niemniej każdemu posiadającemu *radycyonowane* prawo szynkowania na wyszynk zkądkolwiek sprowadzać. W jednym i drugim razie wszelako sprowadzenie trunków ma być wprzódy oznajmionem dzierżawcy propinacyjnemu i temuż uiszczona zapłata, która mu się za ubytek korzyści płynących z wyrobienia *respective* szynkowania owych trunków należy, a którą rozporządzenie gubernialne z dnia 27go października 1820 roku L. 53609 *miastom* przyznało, oznaczając takową bądź w ogólności, bądź dla niektórych miast w szczególności według taryfy *ad hoc* ustanowionej.

W razie zaś sprowadzenia trunków bez poprzedniego należytego oznajmienia i opłacenia, przedmiot sprowadzony winien uledz konfiskacie, a sprowadzający okrom tego musi za karę zapłacić potrójną należytość od sprowadzenia trunków w taryfie wymierzoną.

3) iż dzierżawcy propinacyi miejskiej w razie potrzeby wyegzekwowania (nie dłużej jak od czternastu dni) zalegających, wreszcie likwidalnych należytości prowentowych, powinna być ze strony miasta zapewniona assystencya. W razie zaś zachodzącego doniesienia o przemyceniu trunków, dzierżawca propinacyi ma również prawo żądania assystencyi do przedsiębrania rewizyi trunków, i takowa powinna mu być użyczoną.

4) iż dzierżawca propinacyi może do przedsiębiorstwa swojego używać tylko koncessyonowanych szynkarzów, którzy, będąc od niego zawisłymi, obowiązani są do pobierania od niego trunków na wyszynk przeznaczonych, które trunki jednakże muszą być do użytku sposobne (*genussbar*).

5) iż pomimo wyłącznego prawa miasta do wyrabiania i szynkowania trunków, prowadzący w mieście swoje przedsiębiorstwa właściciele browarów (piwowarowie), tudzież upoważnieni fabrykanci likierów i rosolisów utrzymani być mają w swoich profesyach. Jedni i drudzy powinni wszakże dopełnić następnych zobowiązań, a mianowicie:

a. Piwowarowie mają dzierżawcy propinacyi uiścić należącą się od każdej beczki wyrobionego piwa opłatę (*Erzeugungs-Entgelt*), poczem im dopiero wolno: takowe piwo z miasta wywieźć lub koncessyonowanym szynkarzom miejscowym (rozumie się beczkami) na wyszynk oddać;

b. Fabrykanci likierów i rosolisow, mają albo okowitę, którą właściwie tylko wytwarzają, pobierać od dzierżawcy dochodów propinacyjnych miejskich; albo z nim się pod względem wyrabiania powyżej rzeczonych trunków ułożyć; albo wreszcie uiszczać należącą mu się podług taryfy *ad hoc* ustanowionej tak od sprowadzanego likieru i rosolisu, jak i od sprowadzanej okowity opłatę. — Zobowiązanie to rozciąga się oraz do tych, w mieście swoje handle prowadzących właścicielów sklepów korzennych, którzy do sprzedawania rosolisu, likieru, essencyi ponczowej, rumu i t. p. są upoważnieni i przedażą takowych się trudnią; rozumie się, jeśli owe trunki z poza obrębu miasta sprowadzają. Ci ostatni wszelako, oprócz wyżwspomnionej *opłaty propinacyjnej*, wymierzonej podług ustanowionej taryfy, muszą jeszcze w dodatku dzierżawcy dochodów miejskich propinacyjnych uiścić 55% od takowej.

Warszawa 9 września.

β. Od kilku dni drukują w *Dzienniku Powszechnym* szeroki program wykładać się mających nauk w przyszłym Instytucie Politechnicznym mającym być założonym w Puławach. Szkoda tylko, że w nadzieję nawet spełnienia tych obietnic, wierzyć nie możemy, widząc trudności z jakiemi łamać się przyjdzie niezamożnym rodzicom i ubogiej młodzieży, potrzebującej zarabiać na chleb, aby się uczyć. Instytut Politechniczny w Puławach jest niedostępny, dla tych właśnie dla których głównie ma być przeznaczony, dla młodzieży należącej do rodziu mniej zamożnej klasy mieszkańców miast pierwszo-rzędnych w kraju, gdzie uczęszczając do szkół już w młodocianym wieku zarabiać muszą na utrzymanie dawaniem korepetycyj.

Z czegóż żyć będzie ta uboga młodzież w Puławach, gdzie utrzymanie równie prawie drogie jak w Warszawie, z zarobku nie będzie żadnego. Kwestya utrzymania się uczniów jest niepokonanym argumentem przeciwko pomysłowi przeniesienia szkoły Politechnicznej do Puław, i robi tę szkołę dostępną tylko dla tych, którzy nie będą z niej korzystać, którzy będą mogli i będą woleli uczęszczać do Szkoły Głównej w Warszawie. Ponieważ po większej części miasta dostarczają uczniów sposobiących się na techników i przemysłowców i w miastach tylko znaleść można pomoc naukową i sposobność praktycznego zastosowania teoryi przez zwiedzenie fabryk i zakładów przemysłowych, przeto szkoły tego rodzaju nie mogą i niepowinny być otwierane, tylko w miastach stołecznych lub w bliskości tychże, jako dających wszystkie warunki tak materyalne jako i naukowe do osiągnienia założonych celów takiej Instytucyi.

Dla nauczycieli, których do tej szkoły zanominowano, nie pytając się w tej mierze o ich zdanie, jestto także nie małą klęską. Pomijając nawet niedostateczność stosunkową ich wynagrodzenia, (bo Profesorowie Instytutu Politechnicznego mają pobierać od 6000 do 8000 złp. pensyi rocznej kiedy komisarze policyi biorą dwa razy tyle), cóż poczną ci nauczyciele z własnymi synami uczęszczającymi do gimnazyów; czyż te 6000 lub 8000 złot. pols. wystarczą na utrzymanie synów za obrębem rodziny w Warszawie? Słyszymy zewsząd utyskiwania rodziców i młodzieży na ten niefortunny ze szkodą ogółu projekt i wątpimy, czy pomimo najlepszych chęci znajdą się fundusze na utrzymanie kilku set uczniów w Puławach.

„Wykonanie ustawy o cywilnem równouprawnieniu żydów“ ogłoszone w *Dzienniku Powszechnym*, jako reforma rządowa, nic w rzeczywistości nowego nie zwiastuje i jest tylko powtórzeniem tego, co w roku zeszłym na posiedzeniach publicznych postanowiono, w wykonanie weszło i w życie zanim rząd o wydaniu ustawy pomyślał. Ustawa zatwierdziła tylko rzecz już spełnioną.

Policya zaalarmowana fałszywemi doniesieniami swoich ajentów, od kilku dni podwaja gorliwość, obrzyna guziki i pentlice u starych surdutów poszlakowanych o podobieństwo z czamarkami; chwyta pod różnemi pozorami przechodzących, wlecze do cyrkułów i rewiduje. Od północy zaczyna łowy po domach, wyciąga śpiących z łóżka, przetrząsa, odbija zamki, rozbija beczki w piwnicach, odrywa podłogi, wybija podejrzane jej ściany, w końcu nic nie znalazłszy zabiera do więzienia Bogu duszę winnego gospodarza, jak to niedawno zrobiła u Szlenkera na Lesznie i na Tłomackiem u Tokarzewskiego, o których zupełnej niewinności przekonawszy się osobiście oberpolicmajster Muchanow, w końcu uwolnić rozkazał. Któż im jednak wynagrodzi nieprzyjemność doznaną i przestrach jakim te nocne wizyty wszystkich przejmują? Bo trzeba widzieć jak się to odbywają te rewizye, z jaką ostentacyą żołnierzy i karabinów, milicyantów i żandarmów; co tu huku, krzyku, grubych, w żadnym słowniku nie zamieszczonych, wyrazów; — jakie nieposzanowanie osób i własności, jaka arbitralność tej całej żołnierskiej inwazyi; to nie dziw, że takiej rewizyi obawia się każdy jak tatarskiego najazdu. System terroryzowania trwa w swojej mocy obok zapowiadanych ciągle reform i przepowiadanych łask spłynąć mających z Petersburga i z Belwederu.

Dnia 7 tm., jako w rocznicę koronacyi Cesarza Aleksandra oświetlono gmachy rządowe i władze rządowe spełniły ogłoszony naprzód ceremoniał uroczystości, w której ludność Warszawy żadnego nie brała udziału. Wieczór miasto było ciemne, ulice puste. Do teatru dworskiego, do Pomarańczarni w Łazienkach, rozdawano bilety urzędnikom, aby kimkolwiek zapełnić próżne miejsca; zapraszano z żonami i z córkami, kładąc warunek zdjęcia żałoby dla kobiet tam przybywających, mężczyznom nakazano białe krawaty, fraki i białe rękawiczki. Żony jednak urzędników nie poszły do teatru, a na poprzednim przedstawieniu w Pomarańczarni było tylko 9 kobiet, żony wyższych dygnitarzy.

Liczba aresztowanych sięga półtora tysiąca, z tymi co w cytadeli warszawskiej, w Zamościu, w Modlinie i w Ratuszu warszawskim się mieszczą. Więźniowie ratuszowi cierpią najstraszniejszą nędzę, karmieni dotąd czystym barszczem i razowym chlebem, tak jak przed rewizyą więzień ratuszowych dokonaną przez delegacyę Rady miejskiej. A siedzą tam dotąd ludzie zupełnie niewinni, aresztowani za lada fantazyę policyanta, tacy, których policya nie mając czasu badać (w natłoku tylu spraw wielkich!!) zamyka w pełnych nieczystości i zaduchu izdebkach i morzy głodem dopóki jej się podoba. Nie ma się tu do kogo w tej mierze odwołać, nie ma gdzie zaskarżyć postępowanie policyi, bo zaskarżenie ona sama sądzi, według przysłowia: „sprawa pana wójta, a sądzi ją pan wójt.“ Jakie są skutki zaskarżenia czynności policyi, chociaż zaskarżenia popartego dowodami i uczynionego przez inną władzę z urzędu, doświadczył prezydent miasta p. Wojda. Najcięzej pokrzywdzonemi tem bezprawnem i dowolnem aresztowaniem są biedni rzemieślnicy, których rodziny pozostają bez chleba na tej niby wolności, gdy oni mrą z głodu w więzieniu. I to są środki łagodzące i uspakajające umysły! — Taki np. gwałt, jakiego doznał czeladnik szewski Ludwik Zakrzewski, który pochwycony na ulicy przez zgraję uganiających się z nahajkami kozaków, oddany w ręce policyi i zbity rózgami w skutek fałszywego oskarżenia, jakoby miał wyrzec obelżywe słowo, leży obecnie chory w niebezpieczeństwie utraty życia. Czy taki gwałt nie oburzy najspokojniejszego umysłu, czy nie zażega do zemsty?

W dzisiejszym numerze *Dziennik Powszechny* przedrukowawszy odezwę: „*Do siostr Lublinianek*“ względem żałoby, dodaje nikczemny komentarz, dowodzący jak najjaśniej, że dzisiejszy urzędowy *Dziennik Powszechny* ubiega się ze smutnej pamięci p. Muchanowem o szerzenie rozdwojenia w społeczności, o szczepienie nienawiści między różnemi klasami ludności, pomiędzy właścicielami a włościanami, chrześcianami a starozakonnymi, nazywając żałobę narodową, żałobą po pańszczyźnie i po przywilejach „*de non tolerandis judaeis.*“ Lecz artykuł ten, na pogardę tylko zasługujący, przeciwny oczekiwanemu sprawiwszy skutek, wpadnie w błoto, z którego wyszedł.

Odbieramy wiadomość z Wilna o śmierci Wincentego Migorskiego, byłego wygnańca, który powrócił niedawno z Nerczyńska.

Wrocław 13 września.

† Obrady Izby poselskiej nad budżetem ministerstwa wojny i kwestyą reorganizacyi armii zajmumują w tej chwili całą uwagę publiczną. Zajęcie słuszne, bo od czasu zaprowadzenia konstytucyi w Prusiech, nie było tak ważnego przedmiotu na porządku dziennym obrad sejmowych. Ważność nie leży w części jego militarnej, ani finansowej, lecz politycznej. Chodzi o rozstrzygnięcie ostateczne pytania: czy konstytucyonalizm pruski ma być prawdą, czy fikcyą przybraną w formy konstytucyjne? Gdyby tylko chodziło o część militarną i finansową przedmiotu, załatwienie sporu w dobry sposób byłoby może jeszcze w tej chwili możliwem, bo nowa organizacya armii lepszą zapewne jest od dawniejszej i finanse mają być istotnie w takim stanie, że koszta jej mogą być pokryte i budżet stosunkowo podwyższonym bez zbytecznego obciążenia kraju. Ale jedno i drugie powinno było być nie samowolnie, nie podstępnie, lecz w drodze regularnego prawodawstwa przedsięwzięte i uskutecznione. Temu obowiązkowi rząd do dziś dnia nie uczynił zadość, a co gorsza, postępowanie swoje uważa za zupełnie legalne i z wiedzą sejmu przedsięwzięte, czyniąc Izbę odpowiedzialną za skutki, gdyby ta przeciwnego będąc zdania, żądania jego odrzuciła.

Tak jeszcze, po dwudniowych obradach, stoi aż do tej chwili kwestya sporu. Deklaracya gabinetu, odczytana przez ministra finansów przed rozpoczęciem dyskusyi, niezadowoliła nikogo. Jest ona prostem zdaniem sprawy z dotychczasowego biegu rzeczy, pobieżnem usprawiedliwieniem organizacyi armii ze stanowiska militarnego i finansowego, z dołączeniem zapewnienia o uszanowaniu praw izby i o gotowości przedłożenia w przyszłym roku projektu do prawa obejmującego tęż reorganizacyę. W obec uznania takowej potrzeby prawodawczego uregulowania nowego stanu armii, sprzecznością jest dowodzona legalność dotychczasowego postępowania, a niesprawiedliwością rzucona w końcu groźba, że na izbę spadnie odpowiedzialność za skutki uchwały rządowi przeciwnej.

Protestacyą przeciwko tak słabo uzasadnionej legalności i groźbie rozpoczął poseł Sybel dyskusyą. Sybel należy do frakcyi lewego środka, i wspólnie z Stavenhagenem i Twestenem, oddzieliwszy się od większości opozycyjnej, wniósł poprawkę do wniosku komisyi, której żądaniem jest, aby Izba dała rządowi indemnizacyą co do nadzwyczajnego budżetu za rok bieżący, aby oświadczyła się za dwuletnią służbą i domagała się załatwienia sprawy w drodze prawodawczej w następnym sejmie. Jest to, jak widać, wniosek pośredniczący, do którego się przyłączyły frakcye starych liberałów Vinckego i Roennego. Ponieważ jednak rząd o dwuletniej służbie słyszeć nie chce, a indemnizacyi za rok bieżący, jak p. Roon twierdzi, nie potrzebuje albowiem wydatki już są prawie całkowicie za ten rok wyczerpane, więc i te frakcye izby znajdują się w opozycyi przeciw rządowi. Jakoż na wczorajszem posiedzeniu Vincke mówił przeciwko rządowi, gwałtowniej i sarkastyczniej, aniżeli którykolwiek z członków właściwej opozycyi.

Sprawę więc gabinetu można uważać za straconą. Obrady odroczono do przyszłego poniedziałku. Być może, że przez dziś i jutro, zwłaszcza po powrocie króla z Karlsruhe, gabinet inaczej się namyśli. Jeżeli nie, trudno pojąć na coby się dalsze obrady przydać miały. Kto wie, coby już wczoraj było nastąpiło, gdyby król był w miejscu. Przemowa ministra p. Roona, była bowiem z jednej strony tak szorstka i wyzywająca, a z drugiej tak naiwno-konstytucyjna, że zaiste dalsza dyskusya nie ma żadnego celu. Najznakomitsi mowcy wzięli już w niej udział. Rzecz wszechstronnie nad po-

trzebę wyjaśniona. Rząd i opozycya na krok jeden od zapatrywania się swego nie odstąpiły, owszem silniej się jeszcze zwarły, na swojem każdy stanowisku. Kompromis stał się niemożebnym. Opozycya ma zapewnioną większość na każdy przypadek, choćby starzy liberaliści przeciwko niej głosowali. Trudno przypuścić, aby opozycya pozwoliła sobie jakiemi takiemi obietnicami wyłudzić niewątpliwe zwycięstwo. Czy więc ministeryum ustąpi? Vincke członkom jego wręcz powiedział, że złą radę dali królowi, bo rada ta prowadzi Prusy do stosunków heskich. Czy izba zostanie rozwiązaną? Prawie się lękać trzeba tego, bo w sferach rządowych i wojskowych kwestyę reorganizacyi armii uważają za związaną nierozerwanie z honorem armii i tronu. Jakże jednę i drugi wystawić na dyskredyt. Zobaczymy, co nam poniedziałek przyniesie.

Paryż 11 września.

W drugim artykule o sprawie rzymskiej ogłoszonym w *La France*, p. Laguerronnière wyłożył politykę francuzką względem Włoch. Rzekł on, że z powodów religijnych i politycznych, Francya była za konfederacyą i że być nie mogła i nie może za zupełną jednością Włoch. Zupełna jedność — są słowa francuzkiego publicysty — utworzyłaby z Włoch państwo 30to-milionowe, państwo mierne pod względem militarnym, lecz potężne przez swe położenie jeograficzne, liczbę portów i śmiały geniusz mieszkańców. Pan Laguerronnière dodał, że jedność Włoch jak jedność Niemiec nie wchodzą w politykę Francyi, że zwrót Włoch ku jedności zmusił Francyę do szukania rękojmi w nabyciu Sabaudyi i Nicei i że jedność Niemiec zmusiłaby ją do zabrania granicy nadreńskiej. Pan Laguerronnière zataił, iż otoczenie Francyi wielkiemi państwami jest w interesie angielskim, ale dał do zrozumienia, że dzienniki francuzkie będące za jednością Włoch, albo służą gabinetowi turyńskiemu albo dążą do zamętu we Francyi.

Czytelnicy *Czasu* przypomną sobie, że często wykładałem objekcye francuzkiego a nawet rządowego świata politycznego w przedmiocie jedności Włoch. Nic dla nich nie ma pod tym względem nowego. Napoleon III był za konfederacyą a nie za jednością Włoch, był za tem szczerze i kiedy spostrzegł, że gabinet turyński zabierał środkowe Włochy, zawarł pokój w Villafranca. Cesarz byłby rozszerzył Włochy po Adryatyk, dałby im Wenecyę, ale w formie federacyi a nie w formie jedności. Legitymiści z dążenia opozycyjnego, kłamali kiedy oskarżali Cesarza i zarzucali mu złą wiarę. Dopiero dziś, to jest po ruchu Garibaldego Rzym spostrzegł, że Cesarz postępował szczerze, dopiero dziś Papież zganił monsignora Nardi, poufnego monsignora Merode za intrygi, które prowadzi we Francyi przeciw Cesarstwu. Byli ludzie bezstronni, którzy dzielili widzenie legitymistów, ale pochodziło to stąd, że Cesarz nie mógł się sprzeciwiać zastósowaniu we Włoszech zasady narodowej i głosowania powszechnego. Dołączyła się do tego inna przyczyna: niebezpieczeństwo wywołania namiętności Włochów i Anglików, niebezpieczeństwo nie małe, kiedy sobie przypomniemy historyę Orsiniego i gentelmenów angielskich. Cesarz milczał, patrzał przez szpary, zgadzał się w końcu szczerze na połowiczną jedność Włoch (bez Rzymu), ale kiedy na tem nie przestawano, rachował na czas i kto wie czy nie na możebne o nowe rozpadnięcie się Włoch. Względy dla Franciszka II, zdają się tłómaczyć tę politykę. Według przekonania Paryża, ruch Garibaldego miał osłabić jedność Włoch. Wiktor Emanuel zwyciężył materyalnie, ale przeszedł przez chwilę smutną, przez chwilę zachwiania się wiary Europy w jedność jego korony. Do osłabienia jedności Włoch przyczyniło się nieporozumienie z Rotszyldem. Włochy są obecnie w złym stanie finansowym, potrzebują nowej pożyczki, a Rotszyld się dąsa i reklamuje 20 milionów zaliczki na drogi Neapolitańskie. Spóźnienie się w przeprowadzeniu dróg neapolitańskich zaszkodzi jedności Włoch. Włochy są narodem biegłym, oszczędnym i bogatym, mogą się więc wydostać z toni, ale rzeczą jest niezaprzeczoną, że znajdują się obecnie w położeniu trudnem wymagającym wielkiego umiarkowania w patryotyzmie.

Wyłożyłem stan rzeczy krótko, jak korespondent, przedstawiłem politykę francuzką względem Włoch tak jak się toczyła, jak ją praktykuje rząd i jak ją chce utrzymać *La France*, ale nie mogę pominąć, że politykę francuzką rozumieją inaczej książę Napoleon, hr. Persigny i p. Thouvenel, którym zależności względem gabinetu turyńskiego zarzucić nie można, że ci statyści nie lękają się wcale jedności Włoch dla Francyi. Rozwiązanie, która z tych dwóch polityk jest rzeczywiście francuzką, należy do samej Francyi. Jako korespondent polski, który bada interesa francuzkie, ale według nich się nie kieruje i który w zamęcie europejskim stara się o ile może oznaczać interesa krajowe, mogę tylko wynurzyć życzenie, aby cokolwiek się stanie, przemogła jak najprędzej polityka mogąca dać Włochom nie Rzym, lecz inną prowincyę. Dla Polski najważniejszą rzeczą jest stanowisko tej prowincyi czyby do niej dostał się Napoleon III, czy Wiktor Emanuel, czy nawet Garibaldi. Otóż wszystko dowodzi, że z zajęciem Rzymu i z jednością włoską Napoleon III, czy to przez obawę Włoch, czy przez obawę duchowieństwa, nie zgodzi się może nigdy na zajęcie Wenecyi (nie chce tego z innych powodów Anglia), mogącej odegrać w stronie północno-wschodniej rolę Janusową. Ale czy połowiczna jedność lub konfederacya Włoch są możebne? czy polityka regularna o jakiej piszę i pisać muszę, bo wypadki są za nią, może być jeszcze zastąpioną przez politykę, której Garibaldi spróbował? Czy zanurzenie się po szyję Napoleona III w sprawach amerykańskich nie dowodzi, że w dzisiejszém położeniu Cesarz nie może nic zrobić i że niczego nie spodziewa się w Europie? Są to dla nas i dla innych narodów kwestye przeważne a jak na dziś zupełnie bezdenne, które wymagają głębokiego zanurzenia się w czystej pracy wewnętrznej.

Paryż 11 września.

Dzienniki opozycyjne lub tak zwane postępowe rozbierają i krytykują artykuły p. Laguerronnièra o sprawie włosko-rzymskiej. Robią one rządowi trzy zarzuty: rząd się lęka niesłusznie duchowieństwa i jego wpływu na wybory; rząd nie ma prawa krępowania rozwoju żadnej narodowości, czy to włoskiej czy niemieckiej; niebezpieczeństwo dla Francyi jedności włoskiej i niemieckiej jest czystą mrzonką: *Siècle* woła: niech rząd zwoła wybory i położy w nich kwestyę rzymsko-włoską, a zobaczy jakich posłów dostanie. *Opinion Nationale* domaga się aby *Monitor* oświadczył, czy artykuły pana de Laguerronnière zgadzają się z polityką rządową. Dzienniki angielskie rozgniewały się na te artykuły i wyświecenie polityki angielskiej we Włoszech. *M. Post* zawołał, że prasa we Francyi jest zbyt wolna.... Uwagi dzienników włoskich są najsmętniejsze. Widzą one w artykułach p. Laguerronnièra i polityce Cesarza odpowiedź na zapytanie, które niegdyś położył Manin: czy prawda jest, że jedność Włoch nie zgadza się z polityką Francyi?

Stan Garibaldego jest niebezpieczny. Mówią o podobieństwie amputacyi. Zdaje się pewnem, że amnestya zakryje cały ruch garibaldzistów.

Wszyscy są dziś przekonani, że *La France* jest rzeczywistym wyrazem polityki Cesarza i że w Biaritz może być zdecydowaną kwestya zmiany ministeryalnej. Jest tam p. Fould. Uda się tam ks. Meternich. Miał się tam udać p. Minghetti, który wracając z Londynu miał długą rozmowę z p. Thouvenelem, ale zapewniają, że wróci wprost do Turynu. Napomykają, że ks. de la Tour d'Auvergne może wejść do ministeryum. Ks. Napoleon nie pojedzie do Biarritz lecz do Marsylii, a ztamtąd do Egiptu. W Biarritz jest p. Bismark i ma być p. de Banneville, dyrektor korespondencyi politycznej w ministeryum spraw zagranicznych, który, według dzisiejszych pogłosek, ma zastąpić p. Barrota w Madrycie. Dieppe, Trouville, Boulogne są puste, a Biaritz pełne. W ostatnim mieście trudno jest o najlichszą stancyę. Cesarstwo wrócą do St. Cloud w końcu miesiąca. Wtenczas Cesarz przyjmie urzędownie pożegnanie hr. Kisielewa i odbierze listy uwierzytelniające od barona Budberga. Hr. Kisielew ma pozostać w Paryżu i żyć w nim spokojnie, jako prywatny. Na początku października cesarstwo przeniosą się do Compiègne.

Okręt francuski „Książę Hieronim" wiozący wojsko do Meksyku spalił się pod Gibraltarem. Inny okręt „Fleurs" spotkał się z drugim i został uszkodzony. Trzeba było te dwa okręty innemi zastąpić. Juarez przesłał list do Cesarza w którym się skarży, że wojsko francuskie rozdziela naród meksykański i utrudnia zaprowadzenie regularnego rządu. Cesarz tego właśnie pragnie. Wyszła broszura zalecająca Meksykanom wybór na króla jednego z książąt familii cesarskiej. Dzienniki madryckie dały zaprzeczenie dziennikowi *France*, aby Juarez odmówił wykonania ugody zawartej z jenerałem Primem i aby była jaka umowa, ale *La France* mówiła o umowie ustnej a nie piśmiennej.

Margrabia de Moustier krząta się jak może w Stambule o Serbię i Czarnogórę, ale napotyka na ogromne trudności, bo Prusy trzymają systematycznie z Anglią i Austryą. Wymógł jednak pokój w Czarnogórze i ustąpienie Czarnogórze powiatu Grohowo. Porta przyszła do tak wielkiej śmiałości, że zażądała od księcia Kuzy wolnego przejścia przez Rumunię dla kilku tysięcy swego wojska. P. Thouvenel kazał się temu sprzeciwiać i radzić księciu Kuzie aby się zbroił i starał utrzymać neutralność prowincyi. Dziś, z powodu imienin ks. Kuzy było nabożeństwo w cerkwi rumuńskiej. Było na niem wiele Rumunów należących do partyi narodowej. Księcia Bibesko nikt nie widział.

Zdaje się, że wojna amerykańska ma się ku końcowi. *New-York Times* rozbiera już projekt medyacyi Francyi i Anglii.

Królowa Wiktorya przywołała lorda Cowley z Paryża do Brukselli.

Wszyscy zajmują się wyborami. *Siècle*, *Opinion Nationale* i *Presse* zgodzili się na jednę listę kandydatów, w której znajdują się naturalnie naczelni redaktorowie dzienników. Klerykalni mają swoją listę. Mają inną orleaniści, listę szczupłą, którą ułożono w tych dniach u Thiersa. Hr. Persigny zajmuje się wiele ułożeniem listy kandydatów rządowych.

Ks. Morny udał się z żoną do Szkocyi.

P. Thouvenel przesłał depesze do Bawaryi i Wirtembergu, w których oświadczył, że jeżeli te państwa odstąpią od Zollwereinu, nie wejdzie z nimi w osobną ugodę handlową.

Minister handlu uwolnił niemal piekarzy od trzymania zapasu mąki, zostawiając tę rzecz prefektom. Zyskają na tem piekarze, a publiczność nie straci.

Redakcya *Pressy* jest w przestrachu. Emil de Girardin ma wrócić do tego dziennika. Gdyby wrócił, wydaliłby z *Pressy* dzisiejszych redaktorów, między któremi znajduje się p. Eliasz Regnault, przyjaciel Polski.

Rzym 8 września.

(T) Dziś rano Ojciec św. jeździł do kościoła *Santa Maria del Popolo*, i wielka na cześć jego nastąpiła manifestacya. Była to piewrsza od czasu jak Garibaldi zawołał: *Roma o morte!* i puścił się z ochotnikami swymi na niefortunną wyprawę, która go miała do bram Rzymu doprowadzić, a do niewoli zawiodła. Stronnicy papiezcy w odpowiedzi na okrzyk Garibaldego chcieli dać Ojcu św. okazały dowód swoich uczuć, i dla tego nic nie zaniedbali, co tylko rzeczoną manifestacyę uświetnić mogło. Była ona w rzeczy samej wspaniałą i ogromną. Papież jechał stępo w galowej swojej karecie, o której innemi razy miałem sposobność nadmieniać; krucyfer poprzedzał go z krzyżem na siwej mulicy. Od samego Watykanu do kościoła *N. P. del Popolo*, to jest w pół mili polskiej, tysiące ludu wszelkiego stanu i wieku tłoczyły się na drodze Ojca św. napełniając chodniki, bramy, okna, balkony i galerye kamienic i pałaców, zkąd spływały wszędzie kobierce, materyalne obicia, gobeliny, adamaszki, kwiaty pełnemi garściami miotane sypały się z okien na pojazd papiezki, chustki, kapelusze, chorągiewki żółto-białe zewsząd powiewały ożywiając w malowniczy sposób czarne tłumy zalegające wszędzie place i ulice, tak iż wązki tylko przesmyk zostawiony był dla karety papiezkiej. Gdyby nie szwajcarowie z halabardami u drzwiczek idący, natłok ludu powysadzałby wielkie okna, jakiemi kareta była do koła oszklona, tak iż Papieża widać było ze wszech stron. Bardzo wiele osób do najwyższych klas społeczeństwa należących towarzyszyło pieszo i z odkrytą głową Ojcu św. aż do samego Watykanu, idąc obok szwajcarów i gwardyi szlacheckiej; powolna jazda dozwalała iść za Papieżem, ale pochód ten był trudny i nużący, bo wielkie mnóstwo osób tłoczyło się za pojazdem, mianowicie w wązkich i ciasnych ulicach, w jakie część miasta nad Tybrem położona obfituje. Chcąc się przypatrzyć manifestacyi w całym jej rozwoju, udałem się także za wracającym Papieżem, i nigdzie prawie od *Santa Maria del Popolo* aż do Watykanu luki w tłumach nie widziałem. Byłem zaś rzeczywiście ogłuszony okrzykami, jakie bez najmniejszego przestanku witały po drodze Ojca św. Wołano zawsząd: *Viva il Papa Re! Viva il Sovrano delle Romagne, delle Marche e dell' Umbria! Viva Pio nono re d' Italia!* Okrzyk ten *„Niech żyje Pius IX król Włoski!"* po raz drugi już tego roku słyszę. Jako naoczny świadek manifestacyi w całej długości jej rozwoju szacuję śmiało na 80 lub 100 tysięcy liczbę Rzymian, którzy Papieżowi przyklaskiwali; przynajmniej połowa miasta, jeśli nie więcej, znajdowała się na jego drodze. Pius IX był mocno wzruszony, a przytem i uradowany; błogosławił lud nieustannie. Widziałem jak kilka petycyj po drodze mu podano. Otworzył je natychmiast i uważnie czytał.

Słychać, że konsystorz kardynalski nastąpi w tym miesiącu, prałaci Pentini i Bizzarri mianowani będą kardynalami, jenerał zaś Bernardynów biskupem Terraciny. Dwaj prości księża niczem się nie odznaczający mianowani zostali prałatami domowymi i szambelanami duchownymi Jego Świętobliwości; nominacya ta obudziła pewne niezadowolnienie wśród prałatury rzymskiej. X. Nati, jeden z nowych prałatów, jest rodem ze wsi Zagarolo do Rospigliozich należącej; X. Falconi zaś ma małą kapelanię nadaną sobie szczególnym trafem przez jenerała Pinelli, który tylu księży rozstrzelać kazał. Jenerał bowiem Pinelli jako wnuk słynnego kardynała Rivaroli odziedziczył prawo nadawania duchownemu swego wyboru kapelanyi przy kościele N. P. Śnieżnej w Rzymie.

Wiedeń 14 września. Jutro nastąpi otwarcie parlamentu po pięciotygodniowéj przerwie. Na porządku dziennym są przedmioty nie finansowe, albowiem kodeks handlowy niemiecki, którego pierwsze cztery księgi mają być przedmiotem obrad, ustawa względem rewizyi kadastru, i ustawa, którą Rada państwa rozpoczęła przed półtorarokiem swoje prawodawcze prace, to jest ustawa lenna! Z nowemi poprawkami Izby wyższéj ma ona przyjść jeszcze pod obrady Izby niższéj. Najważniejsze przedmioty, jakiemi są budżet na r. 1863 i umowa z bankiem, przyjdą zapewne dopiero za kilka dni pod obrady. Wątpić można, aby rzeczy szły tak śpiesznie jak to zapowiadano i aby za parę miesięcy skończyła Izba niższa prace swoje, tak aby sejmy krajowe mogły się zebrać téj jeszcze jesieni. Pozostaje jeszcze przed przystąpieniem do obrad nad budżetem r. 1863, zamknąć budżet na r. 1862 przez przyjęcie ustawy finansowéj budżet ten uchwalającéj. Wydział finansowy takie sprawozdanie przygotował w téj mierze:

Sprawozdanie wydziału finansowego nad budżetem państwa na rok skarbowy 1862.

Projekt budżetu na rok skarbowy 1862 wniesiony został przez c. k. rząd na 88em posiedzeniu w d. 17 grudnia 1861.

Uchwałą wys. Izby na 89 posiedzeniu w d. 18 grudnia 1861 wyznaczono wydział z 48 członków i polecono mu zbadać dokładnie i pod wszelkiemi względami wszystkie przedstawienia finansowe, i przedłożyć dotyczące wnioski jak najspieszniéj.

Dnia 12 maja 1862 na 117 posiedzeniu uchwalono celem przyśpieszenia biegu czynności, aby wyjątkowo uchwały zapadłe nad pojedynczemi działami budżetu udzielać Izbie wyższéj dla brania ich pod obrady, zastrzegając jednak w swoim czasie zestawienie całéj ustawy jako całości niepodzielnéj i głosowanie nad całością w myśl § 40 regulaminu.

Gdy rozprawy i uchwalenie pojedynczych działów wydatków i pokrycia ich ukończone zostały, wydział pośpiesza z przedłożeniem wys. Izbie pod głosowanie całéj ustawy finansowéj tudzież projektowanych żądań i życzeń.

Wydział sądzi, iż niepotrzebuje wchodzić w usprawiedliwienie zmian poczynionych w projekcie rządowym, który tylko 15 wierszy zajmuje, albowiem wypływa ono z konieczności, iż każde z osobna postanowienie musi nabyć mocy ustawy, a przeto w ustawę przyjęte być musi.

Samo się zresztą przez się rozumie, i sam JW. Minister Stanu wyraźnie to uznał ze względu na obrady wydziału nad budżetem r. 1863, że przyjęcie każdéj uchwały w ustawę finansową wymaga podobnie jak każda inna ustawa przyzwolenia wszystkich trzech działaczy prawodawczéj władzy.

Nie może również ulegać wątpliwości, że oceniając, że zgodność ta na prawdę istnieje, zastósować należy to prawidło, iż mniejsze mieści się w większem. Wys. Izba uchwaliła już, że kredyt przyznany jednemu działowi budżetu nie może być przeniesiony na inny dział. Dla tego nie potrzeba usprawiedliwiać tego postanowienia tak potrzebnego w porządnym i odpowiednio dającym się kontrolować obrocie finansowym. Ażeby uniknąć powtarzania, wydział zamieścił postanowienie to przy końcu każdéj części ustawy jako osobny artykuł.

Uchwały Izby wyższéj nad niektóremi działami, już dotychczas nadesłane, nie mogły były jeszcze dostać się pod obrady, albowiem takie częściowe obradowanie łatwoby sprowadzić mogło błędy. Dopiero wtedy, gdy Izba wyższa udzieli uchwały swoje i nad innemi działami, jakoteż uchwałę formy ustawy, będzie pora wzięcia tych uchwał pod rozwagę, i o tyle, o ileby jeszcze zachodziły jakie różnice, wypadłoby użyć konferencyi jako środka przepisanego w § 66 regulaminu. Porównawszy wymagane wydatki 338,711,095 złr. 94 c. z pokryciem ich 294,650,334 złr., okaże się niedobór 94,060,761 złr. 94 c. W projekcie rządowym zastrzeżone jest, iż osobna ustawa obmyśli środki pokrycia niedoboru. Czy znaczna nadwyżka dochodów w pierwszych trzech kwartałach roku, następnie, uchwalony kredyt 50 mil. złr. i projektowane podwyższenie podatków dostatecznie pokryją niedobór, będzie to rzeczą rządu wykazać Izbie, dla tego wydział finansowy niestawia w téj mierze żadnego wniosku. Z preliminarza budżetu wys. Izba poweźmie wiadomość, że dochody i wydatki nie były ściśle od siebie odgrodzone, lecz pierwsze figurują także w żądanéj kwocie, a drugie w pokryciu; co nietylko przeciwnem jest konsekwentności, ale nadto utrudnia rozpatrzenie się w kontroli.

Wydział finansowy pozwala sobie przeto następujące postawić wnioski:

Wysoka Izba zechce:

1) niniejszy projekt ustawy finansowéj o budżecie na rok skarbowy 1862 przyjąć w trzecim odczycie jako niepodzielną całość i przesłać Izbie wyższéj do dalszego ustawodawczego postępowania.

2) życzenia, wymagania i oczekiwania przesłać rządowi z zawezwaniem, aby przy następnym budżecie udowodnił w osobnym dodatku, iż uwzględnił je, a oraz przytoczył pobudki, dla jakichby uwzględnienie to nastąpić nie mogło;

3) zawezwać rząd, aby w następnym budżecie osobno traktował dochody i wydatki (pokrycie i potrzeby);

4) aby zeszyty budżetu zaopatrzył liczbami stronnic dla łatwiejszego ich przejrzenia.

Wiedeń 2 sierpnia 1862.

— Niektóre dzienniki doniosły były, że w Izbie deputowanych Rady państwa wprowadzony ma być wniosek względem rewizyi i uzupełnienia konstytucyi lutego. *Scharf's Corresp.*, pismo litografowane, które zostaje w stosunkach z rządem, oświadcza, iż nic niewiadomo o podobnym wniosku w tych sferach, które powinnyby o nim wiedzieć. Wnosząc również z usposobienia umysłów w Izbie deputowanych, niemożna przypuszczać, aby wniosek taki mógł mieć jakowy widok. Zresztą, nic nie stoi na przeszkodzie rewizyi konstytucyi w duchu jej wykończenia, wszelako zmiana konstytucyi musiałaby nastąpić na drodze tylko ustawodawczej, to jest musiałyby wziąść udział w dziele rewizyi wszystkie faktory (a zatem i kraje niereprezentowane dziś w Radzie państwa, a do reprezentacyi przez konstytucyę lutego powołane).

— Przed parą dniami przybyła do Wiednia deputacya fabrykantów gorzałki z Niższych Węgier, aby wręczyć Ministrowi skarbu memoryał przedstawiający szkodliwe skutki nowej metody opodatkowania gorzałki. Memoryał ten wyjaśnia, jak dalece niedogodnemi i szkodliwemi są przepisy ministerstwa skarbu tyczące się poboru podatku od wódki według nowej metody podatkowej.

— Dwóch posłów z Morawy, hr. Włodzimirz Mitrowski i Emanuel Proskowiec złożyli mandaty jako deputowani Rady państwa.

— Pensyonowany honorowy kontradmirał baron Karol Lewartowski wszedłszy napowrót w służbę, otrzymał stopień rzeczywistego kontradmirała. Dotychczasowy komendant zamku w Krakowie, podpułkownik Franciszek Trczka, zamianowany został podpułkownikiem placu w Mantui. Podpułkownik Maurycy Fialka z komendy placu w Mantui, przeniesiony na podpułkownika placu w Krakowie w miejsce placmajora Jana Kusego, który przeniesiony został na pensyę w charakterze podpułkownika.

Prusy.

Deputowani Reichenspergerowie z Geldern i z Bockum wnieśli następujący wniosek pośredniczący na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 12 b. m.

„Izba deputowanych zechce uchwalić oświadczenie:

1) że rząd królewski niemógł z etatu budżetowego na r. 1861 jako takiego wyprowadzać prawo asygnowania albo i realizowania w budżecie 1862 r. wydatków pod ogólną rubryką: „Jednorazowe i nadzwyczajne wydatki" na utrzymanie gotowości wojennéj wojska, bez poprzedniego zezwolenia reprezentacyi krajowéj, a w danym razie bez uzyskania następnie zatwierdzenia wydatków;

2) że rząd królewski powinien przed wzięciem pod specyalne narady tych pozycyj wydatkowych zaciągniętych na budżet r. 1862, o ile takowe już są zrealizowane, żądać dotyczącego oświadczenia Izby, a przynajmniéj uznania, iż obowiązanym jest to uczynić."

Wniosek ten miał na celu ułatwić ministerstwu przyznanie Izbie prawa uchwalania dodatkowo wydatków przez rząd w tym względzie poczynionych. Wyjaśniają motywa wniosku, które mówią, że na mocy art. 99 konstytucyi, wszystkie wydatki publiczne powinny być zawczasu uchwalone i wpisane w preliminarz budżetowy. Nie było to dotąd ściśle wykonywanem, albowiem budżet obradowany był już w ciągu roku, na który obowiązywał, a nie można było tamować biegu spraw publicznych wstrzymując wydatki. Za porozumieniem się wszystkich uczestników prawodawstwa zaradzono temu złemu przez to, iż wydatki na budżet zwyczajny roku poprzedniego zapisywane i uchwalane, pobierano również w ciągu nowego roku skarbowego, ale nie tyczy się to wydatków budżetu nadzwyczajnego, które nie mogą być na téj saméj zasadzie na rok następny pobierane. Projekt rządowy z d. 21 maja 1861 uznał tę ważną różnicę między uchwalaniem wydatków zwyczajnych a nadzwyczajnych, a to wnosząc następujący dodatek do art. 99 konstytucyi:

„Jeżeli ustanowienie budżetu przeciągnie się poza początek peryodu budżetowego, natedy etat ostatnim razem ustanowiony utrzymuje się w swéj mocy obowiązującéj pod względem dochodów jakoteż bieżących stałych wydatków, najdaléj jednak przez 6 miesięcy, o ile szczególne postanowienia nieograniczą takowych do jakowego oznaczonego czasu."

W uznaniu tego prawa i tego stanu rzeczy, żądane były nadzwyczajne uchwalania wydatków na tymczasowe utrzymanie gotowości wojennéj w latach 1859 i 1860, za każdym razem na półtora roku, aby niedopuścić przerwy i zamętu. W budżecie jednak ostatnio-rocznym, kwoty na r. 1861 na ten cel żądane uchwalone były jedynie jako „jednorazowe i nadzwyczajne wydatki" na ciąg jednego roku skarbowego, a przeto potrzebaby wyraźnego przyzwolenia Izby, jeśliby wydatki owe miały być pobierane w ten sam sposób na r. 1862 jak zwyczajnie zatwierdzane wydatki roku poprzedniego. Izba obowiązaną jest i uprawnioną do formalnego utrzymania tego konstytucyjnego zastrzeżenia, zwłaszcza, że w razie jeśliby nieprzyszło do uchwalenia budżetu na r. 1862 i 1863, rząd mógłby uchwalone na r. 1861 „jednorazowe i nadzwyczajne wydatki" pobierać i przez czas dalszy, a to wbrew konstytucyi i praw Izby.

W każdym więc razie należy przed zatwierdzeniem tych pozycyj budżetowych otrzymać od rządu pewność za pomocą oświadczenia rządowego, iż rząd nieprzyznaje sobie prawa czynienia nadal tych wydatków bez poprzedniego przyzwolenia Izby,

Włochy.

Raport jen. Cialdiniego do ministra wojny, wspominany przez nas w przeszłym numerze, brzmi jak następuje:

„Messyna 2 września.

„Wypłynąwszy z Genui 24 sierpnia do Sycylii, na wiadomość iż Garibaldi jest jeszcze ciągle w Katanii, z której, jak się zdawało, wyjść nie może, postanowiłem najprzód zawinąć do Neapolu, aby rozmówić się z jen. Lamarmora i porozumieć się względem wszelkich wypadków. O świcie 26 sierpnia wylądowałem w Neapolu i dowiedziałem się od jen. Lamarmora, że wbrew oczekiwaniu, Garibaldi odpłynął z Katanii na dwóch parowcach francuskich, na które wsadził tylu zbrojnych, ilu tylko mogły zabrać i wylądował wraz ze swymi w Melito.

Miałem wprowadzić od rządu jedynie polecenie pobić Garibaldego w Sycylii. Polecenie to mógłem uważać za skończone od chwili gdy Katania zajęta przez jen. Ricotti, i przywróconą została pod władzę rządu i gdy jenerał Garibaldi znajdował się w Kalabryi na terrytoryum podległem jenerałowi Lamarmora.

Jednak ważność okoliczności nakazywała, aby jen. Lamarmora pozostał w Neapolu i starał się przeszkodzić wszelkiemu powstaniu w Bazylikacie i w Kalabryi IIéj, podczas gdy inny jenerał objąłby dowództwo nad wojskami zgromadzonymi w Kalabryi Iéj. Przyjąłem tę drugą rolę i odpłynąwszy w południe z Neapolu, przybyłem nazajutrz o 6 godz. rano do Messyny. Tam powziąłem wiadomości o stanie rzeczy, o siłach i zapasach rozporządzalnych, a pozostawiwszy stósowne rozkazy, udałem się do Reggio.

Dowiedziałem się tu, iż Garibaldi przybliżył się pod to miasto, mniemając że ono powstanie i że je łatwo opanuje; lecz odparty energicznie przez pułkownika Carechidio, pozostawił w rękach naszych 40 jeńców. Pułkownik Carechidio z 32 pułku okazał w tem spotkaniu bystrość i wielką stałość.

Było w Reggio dziesięć małych batalionów z których dwa berzaglierów i 4 działa górskie, sprowadzone z Messyny. Duch tych wojsk był wyborny. Na kilka godzin przed mojm przybyciem, pułkownik Pallavicini przyjechał do Reggio, i na mocy prawa starszeństwa objął dowództwo nad wojskami w tem mieście. Jego pierwsze rozporządzenia nacechowane były energią jemu właściwą. Znając go dawno, szczęśliwy byłem spotkawszy go w chwili tak ważnej i nakazałem mu wyruszyć natychmiast na czele sześciu lub siedmiu batalionów, polecając: aby starał się wszelkim sposobem doścignąć Garibaldego, który miał obozować na wzgórzach Aspromonte, gonić go bez wytchnienia, jeżeli będzie chciał ujść, a uderzyć na niego i rozbić, jeżeli przyjmie walkę. Przewidując możebność zwycięstwa zupełnego, rozkazałem, aby nie układał się i przyjął jedynie poddanie się bezwarunkowe.

Nie można było mniemać, aby sam jeden ten oddział mógł otrzymać pożądany rezultat. Należało zamknąć Garibaldemu wszystkie drogi, aby go otoczyć w Kalabryi niższej; trzeba było przeto sformować i posunąć inne oddziały, wskazując im oznaczony cel działania.

Garibaldi zajmował szczyty Aspromonte i posyłając małe gromadki w okolicę, starał się popchnąć kraj do powstania, nagromadzić zapasy żywności, amunicyi i bydła pociągowego, czekając chwili sposobnéj by rzucić się na Reggio lub Catanzaro. To zadługie zatrzymanie się dało nam potrzebny czas do przygotowania podwójnego systemu obrony i ataku. Jenerał Lamarmora stosując się do moich depesz, posuwał do Pizzo wojska przybyłe z Genui i z Neapolu. Jenerał Revel posłany przezemnie z dwoma batalionami do Pizzo, zajął silną pozycyę w Nicastro i Tiriolo, nakazując zarazem umocnić ten drugi punkt bardzo ważny. Z Katanii wyprawiono, w skutek rozkazu telegrafem przesłanego, dwa bataliony dla zajęcia Catanzaro, które następnie miały być wzmocnione przez jenerała Revel. W ten sposób, w najwęższem miejscu półwyspu sformowano silną linię, opartą o dwie zatoki, z których każda strzeżona była przez fregatę.

Z téj silnéj podstawy miały ruszyć przeciw Garibaldemu dwie kolumny, podczas gdy jenerał porucznik Wialardi stojący z znacznemi siłami w Monteleone, otrzymał rozkaz posunięcia ich części aż do Gioja, zkądby mogły działać następnie według odebranych poleceń.

Pragnąc jak najprędzéj rzecz skończyć i zgromadzic jak najwięcéj sił, udałem się jeszcze w dniu mego przybycia do Messyny, t. j. 27 sierpnia, do Katanii, dokąd wieczorem przybyłem. Raporty złożone mi przez jenerała Ricotti, okazały, że mogę jeszcze z prowincyi téj ściągnąć bez niebezpieczeństwa 4 bataliony, które chciałem rzucić na punkt jaki uznam najodpowiedniejszy za powrotem moim do Reggio, dokąd 28 wieczorem wróciłem.

Garibaldi zajmował ciągle Aspromonte, lecz gromady przez niego w okolice posłane, alarmowały kraj w promieniu kilkunastu mil i kazały mniemać, że jest naraz w kilkunastu miejscach. O kolumnie Pallaviciniego, która wyruszyła w dniu poprzednim w południe, nie miałem innych wiadomości, prócz téj, iż spotkawszy w drodze mały oddział Garibaldczyków, wzięła z nich sto w niewolę i odesłała pod eskortą do Reggio.

Podczas gdy przedsiębrałem te rozporządzenia, zawiadomiłem jen. Lamarmora, aby nie przesyłał więcéj wojsk do Pizzo. Jenerał ten, jeśli się nie mylę, rozstawił swe wojska od Cosensa do Castelviollari i Potenza, czuwając zarazem nad bezpieczeństwem Salerna, gdzie Nicotera ma wielu stronników, a Garibaldi zwrócił swoje oko.

W tym samym dniu 28 sierpnia wróciłem do Messyny aby zająć się stanem wyspy. Tam dowiedziałem się o przybyciu do Palerma jen. Brignone, któremu przesłałem pełnomocnictwo czuwania nad wyspą, abym miał wolne ręce do zajęcia się działaniami wojennemi.

Nie wszyscy stronnicy Garibaldego mogli przeprawić się na parowcach francuskich do Kalabryi. 700 przeszło dostało się w niewolę jenerałowi Ricolti w Katanii, a kilkaset pozostało nierostropnie uwolnionych i odesłanych do domów. Nadto pewien major Tresseli błąkał się w środku Sycylii na czele bandy, która według pogłosek miała liczyć 700 do 800 ludzi. Potrzeba było posłać w pościgu za tą bandą część wojsk z Katanii i cząstkę z Messyny, gdyż stan tego ostatniego miasta niepozwalał na wyprowadzenie z niego dużo wojska. Zdawało się również rostropném wyprowadzić z Katanii wielką liczbę jeńców i 500 z nich było wsadzonych na pokład okrętów i odwiezionych do Spezzia. Do twierdzy messyńskiéj przybyły 4 bataliony z Katanii, które chciałem mieć pod ręką, aby je rzucić w miejsce, gdzie będą potrzebne.

Lecz w nocy z 29 na 30 sierpnia, otrzymałem z Reggio w telegramie raport pułkownika Pallavicini, który mi donosił o zupełnym i nadzwyczajnym skutku swej wyprawy.

O tym czynie wojennym, który zważając na jego skutki, nabywa ważności bitwy, posyłam Waszej Ekscelencyi dwa raporty, które w tej chwili odbieram od pułkownika Pallavicini i do których nie dodaję ani słowa ani od nich go odejmuję. Mniemam jedynie, iż winienem przedstawić rządowi tego odważnego pułkownika i waleczne wojska, którymi dowodził, gdyż usługa, jaką oddały, nie może być zanadto wynagrodzoną.

Jenerał broni, *Cialdini.*

— Korespondent z Turynu z d. 10 września donosi *Constitutionnelowi*: *Gazeta urzędowa* zawiera dzisiaj listę zabitych i rannych w ostatnich wypadkach pod Aspromonte. Wojsko straciło w za-

bitych 4 ludzi, ochotnicy 7. Rannych miało wojsko 25, ochotnicy 19 ludzi.

„Zabici i ranni w wojsku, wyjąwszy 4 należą do 6go batalionu bersaglierów, co dowodzi jasno że ochotnicy strzelali tylko w jeden punkt.

„Dwie kompanie 25 batalionu bersaglierów, dwa bataliony 29 i 57 pułku nie miały ani zabitych, ani rannych. Pułk 4ty liniowy, który cały był czynny, miał tylko 2 zabitych i 2 rannych.

„Jest rzeczą niewątpliwą że potyczka pod Aspromonte, o któréj tyle pisały dzienniki klerykalne i nazwały ją wojną domową, krwawo się zakończyła tylko przez omyłkę.

„Sprawa amnestyi tak daleko postąpiła od paru dni iż dziś rano mówiono o niéj jako o rzeczy pewnéj, mówią nawet o rychłem ogłoszeniu postanowienia orzekającego amnestyę. Zdaje mi się że w tem za pośpiesznie idą domysły.

„Ta wielka kwestya amnestyi, która podzieliła ministrów na dwa obozy przez dni kilka i o mało niespowodowała ustąpienia kilku członków składających dzisiejszy gabinet, nie jest jeszcze całkiem rostrzygniętą. Jednak w zasadzie, jak mówią, król wyraził się za amnestyą.

Dwie kwestye mają być poruszone na radzie w tej chwili; kwestye czy amnestya ma być ogłoszoną i jakim sposobem może być legalnie ogłoszoną bez zwołania senatu i Izby deputowanych. Mówią nawet że gdyby rząd znajdował się w kłopocie ze stanowiska legalnego, zostawi wolny bieg zwykłej procedurze.

„Widocznie wtedy dopiero ogłoszoną będzie amnestya, gdy stan Włoch na południu będzie taki, iż żadne ruchy więcej zagrażać nie będą.

„Co do formy legalnéj p. Ondes-Regio deputowany w parlamencie traktował tę kwestyę głęboko w znakomitym artykule zamieszczonym dziś w *Opinione*. Dowiodłszy że artykuł 8 statutu włoskiego nadaje królowi prawo łaski i zamienienia kar, jest pod każdym względem takim samym jak art. 58 konstytucyi z 1830 r., utrzymuje on że król ma prawo ułaskawienia za pomocą prostego dekretu.

„Przytacza on pod tym względem ważną precedencyę, to jest ordonans królewski z dnia 8 maja 1837 r., który daje amnestyę politycznie skazanym a mianowicie oskarżonym kwietniowym. Co więcéj, wyrok sądu kasacyjnego paryskiego z d. 19 lipca 1839 postanowił, że amnestya może być ogłoszoną prostym dekretem królewskim „byleby, jak mówi wyrok, prawo to wynikało z art. 58 konstytucyi itd."

„Zresztą czyż p. Linati w liście swym niepowiedział ministrom: gwałcąc prawo mam naród za sobą.

„Jenerał Cialdini, którego misya w Sycylii jest chwilową, będzie dziś w Turynie i wróci następnie do Bononii, gdzie się obecnie korpus jego znajduje. Zapewniają że ministeryum czeka, zanim orzeknie w kwestyi amnestyi, pewnych wyjaśnień prywatnych o stanie umysłów w Sycylii.

„Sprawa 29 deputowanych, którzy prosili prezesa Izby p. Tecchio aby żądał od p. Ratazzi tłómaczenia z aresztowania kilku ich kolegów, nie zdaje się być zakończoną listem p. Tecchio, zamieszczonym w ostatnich dniach w dziennikach.

„Ci sami deputowani przesłali do prezesa Izby nowy list, którego niepowtarzam z powodu jego długości, lecz jest on napisany w wyrazach zbyt osobłych, aby mógł spowodować nową odezwę p. Tecchio, który według zdania swego niesłusznie wmięszany jest w tę sprawę.

„P. Scialoja, wyznaczony przez ministeryum do Paryża dla prowadzenia negocyacyj, mających ułatwić zawarcie traktatu handlowego między Francyą i Włochami, powołany został do Turynu z rozkazu ministra spraw zagranicznych, co daje powód do tysiąca pogłosek, a mianowicie do pogłoski o nadzwyczajnem oziębieniu stosunków pomiędzy obu krajami. Zapewniają że to odwołanie niedotyczy w niczem polityki, i że go spowodował czas feryj i niektóre trudności, które potrzebują pewnego czasu aby być załatwionemi.

„Municypalności we Włoszech niemogąc zapewne utracić wspomnień swego początku i tradycyj, porywane są co chwila prądem który im zapominać każe że tworzą korporacye czysto administracyjne, nie zaś polityczne. Przed kilku dniami municypalność neapolitańska oświadczyła się za odezwą króla, municypalność kremońska żąda przeciwnie amnestyi i zmiany ministrów. Z tego powodu została rozwiązaną.

„Minister wojny rozkazał aby wszyscy jeńcy pojmani z Garibaldim, liczący mniej niż lat 18cie wypuszczeni zostali na wolność i zaopatrzeni w paszport wojskowy, dozwalający im wrócić do domu.

P. S. Wczorajsze wiadomości moje dotyczące Garibaldego, porównane z doniesieniami dzienników były może nieco pesymistyczne. Widziałem się z jen. Türr i z ust jego dowiaduję się że rana Garibaldego zawsze wznieca obawę, lecz jak mówi jen. Türr gorączka ustała i chory jest spokojny, co już wielkim jest postępem. Niewiadomo czy kula niezostała jeszcze wydobytą z nogi.

Francya.

List p. Laguerronière w kwestyi rzymskiej zamieszczony w *La France*, którego osnowę przerwaliśmy w numerze ostatnim, brzmi dalej następnie.

II. Lecz nietylko nasza wielkość moralna nie zgadza się z jednością włoską, ale nasz interes narodowy również ją odrzuca.

„Równowaga świata oparta jest na dobrem podziale sił, składających go. Równowaga ta została zwichniętą traktatami 1815 r. Spadkobierca sławnego zwyciężonego pod Waterloo słusznie usiłuje ją przywrócić.

„Odepchnąć Austryę, oswobodzić Włochy, utworzyć wielką federacyę włoską, oto był program polityki naszej przed wojną i dla urzeczywistnienia którego Cesarz zawarł pokój.

„Później gdy program ten wypadki zmieniły, po przyłączeniu księstw do Piemontu, Francya pojęła, iż winna się zabezpieczyć przeciw sąsiadowi, który się tak rozprzestrzenia i zażądała Nicei i Sabaudyi.

„Od tej epoki Piemont z kolei zagarniał Marchie, Umbrię, królestwo O. Sycylii; żąda Rzymu i Wenecyi.

„Gdyby te przyłączenia doszły do skutku, Włochy miałyby 30 milionów mieszkańców. Wenecya oddałaby im panowanie nad Adryatykiem; oblana dwoma morzami, jak potęga morska rozwinęłaby się na 900 milach wybrzeży, z wspaniałemi przystaniami jak w Neapolu i Genui; potęga ich wojskowa, strzeżona przez Alpy, miałaby w czworokącie najgroźniejszą obronę w Europie, a ich linie strategiczne, które natura utworzyła, a które sztuka wzmocniła w kraju przerzniętym tyłu rzekami, gdzie każde miasto jest warownią, dostarczyłyby armii narodowej pole bitwy, jakiego nigdzie niema.

„Włochy tak ukonstytuowane w podwójnej swej potędze wojskowej i morskiej z odwagą, która jest jedną z cech tej rasy tak bogato uposażonej, z energią ambicyj narodowych długo powstrzymywanych, Włochy stają się wielkiem państwem pierwszego rzędu i jeżeli szan. p. Thouvenel uważał za potrzebę ubezpieczyć kraj swój od zwiększeń, które obejmowały natedy tylko państwa północne, zapytuję się coby mu dziś nakazywała przezorność męża stanu w obec takiego zwiększenia.

„Jasną jest rzeczą, że to królestwo tak blisko nas położone, zmienia głęboko sytuacyę polityczną i militarną Francyi.

„Nie łudźmy się, Włochy tym sposobem powstające przyczynią się do przeobrażenia Europy. Przykład jedności włoskiej przynosi z sobą następstwa naturalne i jedność niemiecka jest w robocie. Tak się rozwijają widoki i w chwili, gdy wielkie królestwo usiłuje ukonstytuować się pod Alpami, wielkie państwo zbliża widocznie żywioły swej narodowości, aby się ustalić nad Renem.

„Cokolwiekbądź, Francya będzie zawsze Francyą; w obec państwa niemieckiego jak i królestwa Włoskiego pozostanie ona zawsze z swemi przymiotami wojskowemi, z swą wielkością umysłową, z swemi niewyczerpanemi zasobami. Lecz zbyt jawną jest rzeczą, że te potężne zjednoczenia, tworząc się tak blisko niej, postawiłyby ją poza obrębem wszelkich warunków jej dziejów, jej przymierzy, jej polityki w Europie, i aby pozostać czem jest, czem zawsze była, powinna koniecznie inną obrać politykę.

„Trzeba iść dalej i uznać, że ta zmiana tak radykalna stosunków naszych z równowagą europejską, niedozwoliłaby utrzymać granic terytoryalnych, które traktaty z r. 1815 zniszczyły. Z trzydziesto milionowem królestwem włoskiem na granicy naszéj południowéj, z państwem niemieckiem liczącem czterdzieści milionów na naszéj granicy wschodniéj, gdy nasza granica północna otwarta niema innéj obrony prócz patryotyzmu francuskiego, Francya nie byłaby bezpieczną. Otoczona ze wszech stron sąsiadami prawie równie potężnymi jak ona sama, byłaby na łasce ich wdzięczności lub sympatyi. Podobna sytuacya byłaby niedoprzyjęcia dla ludu, który zawsze działał z całą swobodą woli, i zawdzięczał owéj niepodległości swéj polityki, wielkość swego wpływu.

„Takieby jedność włoska przyniosła następstwa dla naszego kraju. Mówię to szczerze jako dobry obywatel, gdyż uważałem za rzecz potrzebną zostawić głos interesowi francuskiemu w téj sprawie; w której słyszę codzień tyle głosów broniących jedynie interesów włoskich.

„Rozumie się, że musiałem stanąć w téj dyskusyi na gruncie mych przeciwników przypuszczając, aby ich pokonać, co jest nieprzypuszczalne, przyjmując jako fakt to co jest tylko pragnieniem. Nie odsuwam na bok zastrzeżeń i niedowierzania, z jakiemi dyplomacya francuska prowadziła zawsze rozwój dzieła jedności na półwyspie i jestem przekonany, że nawet z Rzymem jako stolicą, dzieło to nieustaliłoby się nigdy. Dochodząc do celu rozpadłoby się ono. Jedność zajmując miejsce papiestwa, byłaby stłumioną wojną lub rewolucyą.

„Gdyby mogło być inaczéj, gdyby ci, którzy ją przyjmują lub zachęcają mieli słuszność, naraziliby wielkość kraju swego.

Sytuacya ta zamyka się więc w dylemacie następującym. Lub jedność włoska upadnie w spazmach własnego istnienia i sama narazi Włochy, wstrząsnąwszy całą Europą, lub uda się i przyniesie zamęt głęboki w porządku europejskim i potędze narodowéj Francyi.

„W obu razach następstwa łatwe są do przewidzenia.

„Teraz pozostaje mi wskazać węzły łączące Europę i określić warunki, w których spełniać się ma jéj pośrednictwo dyplomatyczne, aby położyć kres kryzys obecnéj.

„Lecz zanim przystąpimy do téj konkluzyi w ostatnim okresie, niech mi będzie wolno wyrazić to uczucie własne, podnoszące je aż do zbliżenia dwóch dat politycznych, z któremi imie i honor mój są związane.

„Zarzucają mi ciągle pisma o których wiele mówiono, dziwiąc się, że bronię tego, czego niezawsze broniłem. Ponieważ może bardziej niż kto inny okazałem życzliwość moją dla Włoch, niepojmują, że pozostaję wiernym Papieżowi. Ponieważ ubolewałem głośno nad oporem, który paraliżował usiłowania rządu Cesarza w Rzymie, nieprzebaczają mi nieugiętości sumienia i patryotyzmu, z jaką dziś powtarzam, co mówiłem wtedy, co mówiłem zawsze: Cesarstwo nieda nigdy upaść papiestwu.

„Posuwano się dalej i zbierano szczegółowe wyrazy pochodzące z ust dostojnych o polityce, któréj byłem prawdziwym obrońcą.

„Wspomnienia te są smutne, lecz gdybym był zdolnym dać się kierować słusznym drażliwościom, które się obudzają, gdyby gorycz tych niesprawiedliwości mogła we mnie głośniéj przemawiać niż sumienie i rozum, nie byłbym godnym być człowiekiem politycznym.

„Nie jestem obrońcą tych, którzy się stają mojemi sędziami, lecz jeżeli coś może budzić w nich żal i uwolnić mnie od zarzutu, to to, że nie jestem ich oskarżycielem. Oklaski które zamierzały mnie porwać swym prądem będą równie bezsilnemi jak zarzuty, aby mnie sprowadzić z drogi méj polityki dotychczasowéj, którą uważałem za najpodobniejszą dla téj wielkiéj sprawy połączenia wolności ludów i niepodległości Papiestwa, która jest niezbędnym obowiązkiem Francyi."

Na powyższy artykuł następnie odpowiada *le Temps*:

„Dziennik *la France* założył sobie wspierać władzę świecką wszelkiemi argumentami, które dawno rozsądek publiczny osądził. Dziś porusza on interes Francyi, i wszystkich tych, którzy chcą aby Rzym należał do Rzymian oskarża o brak patryotyzmu. Włochy byłyby zbyt silnemi z Rzymem, co więcéj Niemcy poszłyby za ich przykładem; zamiast narodów osłabionych i podzielonych, Francya miałaby na granicach swych dwa państwa prawie równie potężne jak ona sama; dawna równowaga byłaby zwichniętą, a Francya byłaby obowiązaną żądać wynagrodzenia. Ten argument, który wyraziliśmy, nie jest nowy, mieliśmy sposobność niedawno zajmować się nim.

„Są jeszcze, mówiliśmy niedawno, w obozie liberalnym równie jak w obozie reakcyjnym publicyści, którzy sądzą mieć prawo przeciwstawiać interes francuski interesowi włoskiemu i którzy protestują przez patryotyzm przeciw dokonaniu jedności włoskiéj. Dawna polityka francuska dążył w istocie do otoczenia Francyi państwami słabemi i podrzędnemi, lecz osiągała cele swe środkami które dziś już nie są na czasie. Gdy jéj się to udawało, nie bywała uznaną, a odkąd została uznaną, nie może jéj się to już udać, gdyż sąsiedzi nasi radzą się równie jak my swych interesów i tém bardziejby się połączyli im bardziejbyśmy usiłowali rozdzielać ich. Nic nie może stawiać przeszkody autonomii narodów a im silniejszemi naród jaki widzi swych sąsiadów, tém bardziéj chce mieć bezpieczeństwo u siebie a nie w innych narodach.

„Trzeba się w końcu zrozumieć. Jakąż politykę, jaką zasadę wyobrażamy w świecie. Jeżeli zasadę narodowości, jak to przy każdéj sposobności głosimy, niemoże już być mowy o równowadze; w tym nowym systemie, pokój nie polega już na wadze sił, lecz na wzajemném, zupełném i całkowitém uznaniu wszystkich praw, na powszechném zadośćuczynieniu, na usunięciu wszelkich krzywd, wszelkich pretensyj narodu do narodu. Jeżeli chcemy utrzymać politykę Ludwika XIV i Napoleona Igo, trzeba to wypowiedzieć lub raczéj nie trzeba tego wypowiadać, gdyż dawna ta polityka mogła tylko być wykonanywaną przy zamkniętych drzwiach dawnéj dyplomacyi. Powinna ona już ustąpić miejsca dziś, gdy Europa prowadzi interesa swe publicznie; polityka dzisiejsza sama się zbija i rozbraja wychodząc na jaw. Jakże możemy żądać od Włochów i Niemców, aby się krępowały, aby się ćwiertowały dla zrobienia nam przyjemności i zapewnienia nam przewagi? Jeżeli taką ma być polityka nasza, pierwszym warunkiem udania się jest, aby jéj nie roztrąbywać."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 września. Wczoraj rozpoczął się odpust w Mogile, trwający cały tydzień, dokąd codziennie tysiące pobożnych udaje się z Krakowa pojazdami, wozami lub pieszo, a po odbytem nabożeństwie i zwiedzeniu starożytnego klasztoru Cystersów, zwiedzają mogiłę Wandy na polach wsi pobliskiéj, a która dała téj wsi imie. Piękna pogoda wielce zachęca do téj wycieczki.

— Jutro we wtorek spalone będą wieczorem ognie sztuczne w ogrodzie strzeleckim. Znany pyrotechnik p. Mądrzykowski, przeznacza dochód z tych ogni na korzyść ubogich tutejszych.

— Znany zaszczytnie publiczności w innych prowincyach polskich p. Leopold Miłaszewski, znany także w artystycznym świecie niemieckim, gdzie na kilku scenach występował, ma dać we środę (17 t. m.) koncert w tutejszym teatrze. W koncercie tym pani Flora Schreiber-Kirchberger i p. Leopold Miłaszewski odśpiewają w języku polskim arye z Halki i z Trovatore, tudzież mazury Troszla i Madejskiego i duet „Pochód Kozacki", z muzyką Kazimierza Lubomirskiego. Weźmie także udział w koncercie młody pianistą p. Kazimierz Hoffman.

— Donoszą nam, że w Odporyszowie pod Tarnowem na odpust Narodzenia N. P. Maryi w d. 8 b. m., zgromadziło się wiele ludu z okolicy i z Zawiśla. Zaproszony przez X. Morgensterna proboszcza miejscowego i posła, Opat i Przełożony Zgromadzenia XX. Kanoników Lateraneńskich w Krakowie X. Stanisław Słotwiński celebrował *in pontificalibus* w asystencyi licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Z galeryi frontowéj kościoła X. Mizerski prof. z Tarnowa miał kazanie do ludu, którego około 15,000 było zgromadzonego. W niedzielę poprzednio mieli kazanie X. Ludwik Sroczyński Dominikanin i X. Textoris prof. z Krakowa.

— Donoszą nam ze Lwowa, że w sobotę uwięziono p. Ksawerego Abancourt odpowiedzialnego redaktora *Dziennika polskiego* tudzież p. Henryka Rewakowicza jako domniemanego autora artykułu skonfiskowanego numeru tego dziennika z czwartku. W skutek tego *Dziennik polski* tymczasowo wychodzić zaprzestał, a to, zanim Redakcya postawi zastępcę redaktora odpowiedzialnego lub też zanim p. Abancourt zostanie uwolniony, o co poczyniono ze strony wydawców kroki właściwe. Prokurator rządowy dopatrzył w zabranym artykule poszlaki zbrodni stanu.

— W d. 4 b. m. napadnięto pocztę między Tapio-Czele a Czegledem w Węgrzech i zrabowano 40,000 złr.

— Nowy przedsiębiorca jednego z wiedeńskich teatrów Lehmann ogłosił, iż kurtynę teatralną przeznacza na obwieszczenia, które rozlepiać na niej będzie za pewną opłatą. Wszelako dotychczas nieuzyskał pozwolenia na ten nowy wymysł. Nie wiemy, czy policyjne czy finansowe względy stanęły temu na zawadzie. Być może, iż nie wiedziano, ile stępel inseratowy wyniesie od takiej kurtyny.

— Renz ma prawdziwe nieszczęście ze swoją menażeryą, bo jak donosi *Nordd. Ztg* z Hanoweru z d. 3 b. m., na drodze z Geestendorf do Stotel w skutku przerażenia się koni i rozbiegnięcia się ich, obalił się wóz na którym była klatka ze lwem. Klatka spadła w rów, jedna jej ściana zgruchotała się, i lew wyszedł z niej. Zamiast jednak ujść, zaczął się z ciekawością przyglądać okolicy, z czego korzystając dozorcy zdołali przymilaniem się i prętami zmusić lwa, że się dał spokojnie zamknąć napowrót do więzienia, które śpiesznie naprawiono i w dalszą puszczono się drogę.

— W d. 8 b. m. powstał w Liverpoolu pożar w domu ubogich w oddziale dzieci, i mimo spiesznego ratunku zginęło 20 dzieci w płomieniach tudzież dwóch ludzi, którzy chcieli je ratować. Przyczyną tego nieszczęścia było takie urządzenie sypialni tych sierot, że do niéj jednym tylko korytarzem był przystęp, a gdy na tym korytarzu paliło się, już nie było sposobu ocalenia zamkniętych dzieci.

— Jak donosi *Berliner Allg. Ztg*, Książę Alfred Angielski drugi syn Królowéj Wiktoryi, domniemany następca na tron kobursko-gotajski, który służy w marynarce angielskiéj, przedłużył o godzinę urlop sobie udzielony. Dowódzca zawiadomił o tem Królową i ministeryum, pytając, jak sobie ma w takim przypadku postąpić. Królowa odpowiedziała, że nie ma nic przeciw temu, aby kara jak najsurowiéj wymierzoną była. Prawo naznacza na ten przypadek dwa miesiące aresztu i pół roku utraty w latach służby jakich potrzeba do otrzymania awansu.

— Największy kościół w Anglii, londyńska bazylika Ś. Pawła, ma być przyozdobiony mozaiką wenecką. Zakład Salviattego otrzymał pod tym względem obstalunki. *Morning Post* podaje tę wiadomość, któréj towarzyszą wyjaśnienia ze stanowiska artystycznego i religijnego przynoszące zaszczyt obu krajom: Anglii i Włochom.

— Jutro we wtorek dnia 16 września, Ś. Ludomiły i Ś. Cypryana.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny produktów polskich w **Wiedniu** od 6 do 12 września 1862 r. w wal. austr.

Szmaty galicyjskie białe (za centnar) . . .	7·50
„ „ onuczkowe „	5·50
„ „ z pakuły ordynaryjnéj .	4·25
„ „ lniane niebieskie mięszane z niebieskiemi bawełnianemi (za centnar) . .	5·00
„ „ kotonowe . „	0·00
Konopie polskie surowe . . . „ . . .	17·50
„ „ międlone . . . „ . . .	28·—
Len polski surowy . . . . „ . .	21·75
„ „ międlony . . . . „ . . .	30·50
Koniczyna czerwona chędożona (za centnar)	0·00
„ „ naturalna „	0·00
„ biała „	0·00
Skóry wołowe polskie, mokre z rogami (funt.)	00·30
Skórki cielęce „ z główkami (za cent.)	90·00
Terpentyna galicyjska . . . . . „ . .	43·00
Wełna polska ordynaryjna *(Zackelwolle)* „ .	00·00
Szczecina wiśnicka wyborowa . . . „ . .	260·00
„ „ biała . . . . . „ . .	190·00
„ jaworowska wyborowa . . „ . .	285·00
„ „ celna . . . „ . .	190·00
„ „ przednia . . . „ . .	180·00
„ „ średnia . . . „ . .	90·00
„ „ poślednia . . . „ . .	95·00
„ mielecka . . . . . „ . .	125·00
Spirytus 30—33 stopniowy *transito* (za stopień = ½ garnca)	0·56
„ rektyfikowany 35° *transito* . .	0.62
Wosk tarnopolski (za centnar)	000·00

Wrocław 10 września. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *łaży*).

	przed.	*śred.*	*posled.*
Pszenica biała .	84-86	82	75 80
„ żółta . . .	82-85	80	74-78
Żyto	57-59	56	52-54
Jęczmień	40-43	39	37 38
Owies	24-25	23	21 22
Groch	52-54	50	45-43
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	231	219	207

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 13 września (przez Paryż). Wieści giełdowe obiegające w Paryżu, są mylne. Garibaldi ma się lepiej, gorączka jest lekka, a bóle ustały.

Londyn 13 września. Wiadomości z Nowego Jorku z 1 września donoszą, iż korpus (unionistowski) jenerała Banks znajduje się w dobrem stanowisku i może się połączyć z armią jenerała Poppe. Lecz donoszą dalej, że wojska unionistowskie zostały pod Richmondem zupełnie pobite, straciły swoją artyleryę i cofają się do Kentucky. (Ta ostatnia wiadomość jest prawdziwą, lecz niedokładną: bitwa nie mogła zajść pod Richmondem, gdyż już dawno cofnęły się stamtąd wojska unionistowskie, chciano tylko zapewne powiedzieć, iż pobite zostały wojska, które dawniej uderzały na Richmond, a po przegranych bitwach 23 i 26 sierpnia cofają się pchnięte w bok do kraju Kentucky. P. R. Cz.)

Londyn 14 września. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z 4go września. Według nich, jen. Poppe połączył się pod Creneville z jen. Banks, lecz musiał miasto to opuścić. Również jenerał unionistowski Burnside opuścił Fridrichsburg. Cała armia unionistowska po wielu nieszczęśliwych walkach, cofnęła się do szańców pod Washington. Separatyści zaś skoncentrowali wielkie siły pod Vienna o 12 mil angiel. od Washingtonu; zamierzają oni przejść Potomak, wtargnąć do Marylandu, tam poruszyć stronników separatyzmu. Równocześnie wojska separatystowskie posuwają się do Kentucky i zajęły Lexington (stolica kraju Kentucky. P. R. Cz.). Wzburzenie umysłów jest ogromne; w Cincinnati, Newport i w Louisville wezwano pod broń wszystkich zdolnych do oręża. Jenerał unionistowski Hallek ma być mianowany w miejsce Stauntona, ministrem wojny.

Londyn 14 września. Inny parowiec przywiózł tu wiadomości z Nowego Jorku z 5go września. Donoszą one, że wódz separatystowski jen. Poppe w odwrocie swoim do szańców pod Washington, **przegrał** w dniu 31 sierpnia **znaczną bitwę**. Według urzędowych raportów, straty są ogromne.— Równocześnie donoszą, iż 50,000 separatystów pod dowództwem jen. Breckenridge idzie na Nowy Orlean, a jen. unionistowski Buttler czyni tam przygotowania do obrony. (Ta ostatnia wiadomość odnosi się do odległej sceny walki na tyłach linii bojowej, przy ujściach Missisipi. P. R. Cz.).

Położenie różnych spraw europejskich przedstawiamy powyżéj w artykule wstępnym przeglądowym, jaki zwykle w dniu tym skreślamy, a tutaj uzupełnimy go tylko kilku doniesieniami z ostatnich wiadomości.

O wezwaniu hr. Andrzeja Zamoyskiego do W. Księcia, chcącego objaśnić się o warunkach i sposobach zaspokojenia kraju, o rozmowie między W. Księciem a p. Andrzejem Zamoyskim, o odwołaniu się tegoż do zdania współobywateli, o piśmie z tego powodu zgromadzonych do Warszawy obywateli do hr. Zamoyskiego, mamy wiele różnych wiadomości z **Warszawy**. Gdy jednak ważna ta sprawa nie jest ukończoną, wiadomości o jéj rezultacie nie mogą być dokładne, wstrzymujemy się przeto z ich podaniem. Powiemy jedynie, iż p. Andrzéj Zamoyski wyraziwszy swoje osobiste zdanie, miał oświadczyć na zapytanie W. Księcia, czego sobie kraj życzy: że niczém i przez nikogo nie jest upoważniony do wyrażenia życzeń kraju, lecz zasięgnie zdania obywateli z różnych powiatów i rezultat rozmowy z nimi przedstawi W. Księciu. Zaproszeni obywatele wyrazili swe zdanie na piśmie, które zostało podobno 12go t. m. wręczone W. Księciu. W piśmie tém mają być wyrażone następujące warunki zaspokojenia potrzeb i życzeń kraju: **połączenie wszystkich polskich prowincyj z Kongresówką pod jedném prawodawstwem i jedną administracyą z polskich urzędników złożoną, przywrócenie reprezentacyi narodowej**, jaką Polska od wieków posiadała, i **otoczenie się** przez W. Księcia ludźmi, którzy posiadają zaufanie kraju. Na pismo to nie było jeszcze w sobotę odpowiedzi. Pismo to może będziemy mogli wkrótce czytelnikom podać w dosłownej osnowie, jak tylko kopię jego otrzymamy. Stan jednak rzeczy do 12go t. m. w niczem się nie zmienił, a przedstawia go korespondent nasz z Warszwy, w liście powyżej zamieszczonym.

Dziś miało nastąpić pierwsze posiedzenie Izby deputowanych Rady państwa w Wiedniu po 6 tygodniowych feryach. Na to posiedzenie przypadają: sprawa kadastru, ustawa lenna, nie pamiętamy który już raz od półtora roku wnoszona z nowemi poprawkami, tudzież inne mniejszéj wagi przedmioty. Budżet na r. 1862 nie jest jeszcze w całości wykończony: pozostaje bowiem jeszcze go uzupełnić i w trzecim odczycie uchwalić. Najważniejszemi przedmiotami obrad Rady państwa będzie budżet na r. 1863, układ z bankiem i projektowane podwyższenie podatków. Izba wyższa miała mieć dzisiaj posiedzenie jedynie w celu uchwalenia powinszowania N. Pani z powodu odzyskania zdrowia; poczem Izba ta odroczy się na czas nieoznaczony, aż do ukończenia w Izbie niższej budżetu na r. 1862.

W sobotę nie było posiedzenia Izby deputowanych w Berlinie, gdyż ministrowie i prezesi obu Izb znajdowali się na obrzędzie chrztu drugiego syna Księcia Następcy tronu, któremu dano imiona Albert Wilhelm Henryk. Dalsze rozprawy nad kwestyą militarną miały być prowadzone w poniedziałek. *Stern-Ztg* z niedzieli zdając sprawę z piątkowego posiedzenia Izby, wyraża nadzieję z powodu mów Patowa i Vinckego, tudzież z powodu niektórych innych spostrzeżeń nad dyskusyą, że głosy umiarkowania i oględności znalazły w Izbie echo. Sądzi ona, że w ostatniej chwili nastąpić może jeszcze zwrot pomyślny w umysłach, który przedewszystkiem uzna to wszystko co w r. 1862 zostało uskutecznionem. Tej nadziei niepodzielają jednak dzienniki opozycyjne. W łonie partyi postępowej odrzucono wnioski postawione w piątek przez braci Reichenspergerów (p. wyżej), a odrzucenie nastąpiło jednogłośnie.

Co do traktatu handlowego prusko-francuskiego, jakkolwiek niedawno temu Bawarya, Wirtemberg i Hanower oświadczyły się jak wiadomo przeciw przystąpieniu do tego traktatu i zdawało się, że niepozostanie Prusom nic innego jak wystąpić ze związku celnego za dwa lata, wszelako niewiele potrzeba było czasu, aby zapatrywanie się rządów niechętnych Prusom znalazło się w sprzeczności z potrzebami i interesami swych ludów. Zmusić to może w końcu rządy do przystąpienia do pomienionego traktatu. Szczególniéj w Hanowerze i Wirtembergu coraz silniéj przemawiają za tém przystąpieniem. W Bawaryi jeszcze pod tym względem nieobjawiła się sprzeczność między kierunkiem polityki rządowéj a potrzebami materyalnemi. Jeżeli Prusy odniosą zwycięztwo w téj sprawie, system ceł opiekuńczych otrzyma cios niepowetowany i Austrya zmuszoną będzie zmienić cały swój system handlowo-celny.

Z **Włoch** niemamy co dodać w tém miejscu prócz doniesienia, iż nietylko większość gabinetu, lecz nawet Ratazzi ma być za powszechną amnestyą, oraz smutnéj wiadomości, iż stan zdrowia Garibaldego miał się pogorszyć, którą to jednak wiadomość zbija powyższa depesza z Turynu.

Chwilowe położenie sprawy **serbskiéj** wyżéj przedstawiamy, o **czarnogórskiéj** zaś dodamy, iż wojna istotnie **zawieszoną** została. O warunkach pokoju a raczéj **armistycyum** donoszą wieści z Dubrownika z 10 t. m., iż są odmienne od warunków, jakie Omer pasza podał. Akt ma zawierać 14 artykułów, które, między innemi utrzymują granice Czarnogóry tak jak były naznaczone przez komisyą graniczną 1859 roku i pozostawiają Grahowo przy Czarnogórze, oraz zastrzegają związki handlowe między Czarnogórą i prowincyami tureckiemi, które to związki, jak wiadomo, Omer pasza przerwał przez blokadę.

O bitwach ostatnich na **amerykańskim** teatrze wojennym, które się skończyły potrójną klęską unionistów, zaczynają dochodzić szczegółowe wiadomości. Potwierdzają one przed dwoma dniami podaną przez nas depeszę o rozbiciu korpusu Poppego, Mac-Clellana i Burnsida, wyparciu ich przez separatystów z Wirginii i z większej połowy kraju Kentucky i o zagrożeniu Washingtonowi. Wiadomości te szczegółowe, ogłoszone przez washingtoński dziennik *National Republican*, baltimorską *American* i philadelfską *The Press*, podamy później.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu

Białogród 15 września. Dzisiaj dwustu gwardzistów narodowych opuściło barykady i pociągnęło z bronią do domów swych na wieś, nie widząc żadnego celu w trzymaniu straży dłużéj. Dwa bataliony milicyi rezerwowéj chciało iść za tym przykładem, ale uspokojono je przyrzekając, że zostaną rozwiązane w ciągu dni dziesięciu. Moratorium nie zostało przedłużone.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 15 Września.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	364	358
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	109½	108
Talary pruskie, za 150 złr. now. tal.	79½	78½
Srebro nowe . . . . złr.	126	125
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 50	10 35
Napoleondory 20-fr. . . . . . „	10 25	10 10
Dukaty holenderskie ważne . . „	6 1	5 93
„ austryackie . . . . . „	6 9	6 1
Listy zast. gal. z kup. na m. kon. „	86 —	$85\frac{1}{6}$—
„ „ „ „ na wal. a. „	$82\frac{1}{6}$—	$81\frac{1}{3}$—
Obligacye indemn. z kuponami „	74 —	73 25
Pożyczka nar. z r. 1854 bez kup. „	$83\frac{1}{3}$—	$82\frac{1}{3}$—
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	230	228
Listy zastawne polskie z kup. . złp	$101\frac{1}{8}$	100½

Wiedeń 15 Września. (telegr.)	złr.	cent.
5% Metaliki.	71	40
5% Pożyczka narodowa.	83	35
Akcye banku narodowego wied. .	794	—
„ banku kredytowego. . . .	217	—
Srebro.	125	75
Londyn, 10 funt. szterl.	127	—
Dukat pojedynczy.	6	7

Wiedeń 13 Września.		
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . . .	66 80	66 70
5% Pożyczka narodowa	83 30	83 20
5% Metaliki na mon. konw. . .	71 50	71 30
5% Oblig. indem. niższéj Austryi .	86 50	85 50
5% „ „ węgierskie . . .	73 10	72 70
5% „ „ chorw. słow. ban.	73 25	72 75
5% „ „ galicyjskie . . .	72 —	71 50
5% „ „ bukowińskie . .	70 —	69 75
5% „ „ siedmiogrodzkie .	70 —	69 50
5% Pożyczka nowa wenecka. . .	97 75	96 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	104 50	104 25
„ „ „ 10 letnie. . . .	100 50	100 —
„ „ „ 12 miesięczne. .	100 —	99 50
„ „ „ losow. w wal. austr.	83 80	83 60
4% Tow. kred. galicyjskie. . . .	80 —	79 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe. .	137 25	136 75
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 —	90 50
„ „ „ z r. 1860 całe. .	91 40	91 30
Bilety rentowe Como.	17 25	17 —
Losy zakładu kredytowego. . . .	132 20	132 10
„ tryestskie na 4½%	121 —	120 —
„ żeglugi par. na Dunaju. . .	94 50	94 —
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	95 50	94 50
„ Księcia Salm „ 40 „	37 50	37 —
„ Księcia Palffy „ 40 „	39 50	39 -
„ Księcia Clary „ 40 „	35 50	35 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	36 —	35 50
„ Miasta Budy „ 40 „	37 —	36 50
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 50	22 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	22 —	21 50
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . . .	797 —	796 —
„ zakładu kredytowego . . .	215 10	214 90
„ żeglugi parowéj na Dunaju	426 —	424 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. .	1918	1916
„ „ rządowéj	242 50	242 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	159 —	158 75
„ „ Pardubickiéj. . . .	123 75	123 25
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj. . . .	280 50	280 —
„ „ Galicyjskiéj	229 25	229 —

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. . .	4	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	3½	107 20	107 10
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	107 30	107 25
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	3	95 —	94 90
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 10 funtów	2	127 15	127 —
Paryż 100 franków. . . .	3½	50 35	50 30

Walut y:		
Cesarskie korony.	17 50	17 45
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	6 09	6 7
„ „ obrączkowe . .	6 09	6 7
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory.	10 17	10 14
Suwereny.	—	—
Fryderyki.	10 72	10 68
Luidory	10 40	10 35
Suwereny angielskie.	12 80	12 76
Imperyały rosyjskie	10 50	10 45
Srebro.	126 —	125 50
„ kupony	126 25	125 75
Talary związkowe.	1 89	1 88½
Pruskie bilety kasowe	1 90½	1 89½

Lwów 13 Września.		
Dukat holenderski	6 7	6 1
„ austryacki.	6 10	6 4
Półimperyał rosyjski.	10 47	10 33
Rubel rosyjski.	2 1	1 99
Talar pruski	1 92	1 89
Listy zast. gal. bez kup w. austr. .	81 42	80 70
„ „ „ „ „ w mon. k. .	85 40	84 70
Obligi indemn. bez kuponu	72 15	71 25
Pożyczka narodowa bez kuponu . .	83 30	82 48
Akcye gal. kolei żel. Karola Ludw.	230 25	228 25

Warszawa 12 Września.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 62
Obligi skarbowe . . . . . . „	—	93 53
kupon.	—	1 80
Listy zastawne III okresu . . rubli	15 2	14 99
kupon	—	— $13\frac{1}{3}$
Akcya kolei żel. warszawko-wied. .	82 50	80 —

Wrocław 13 Września.		
Banknoty austr. w mon. nowéj. .	79¼	—
Polskie bilety bankowe	$88\frac{1}{12}$	—
„ Listy zastawne.	—	$88\frac{1}{8}$
Poznańskie Listy zastawne 4% . .	—	103¾
„ „ 3½% . .	—	98¾
Obligi kolei krak.-szlązkiéj. . . .	—	—

Paryż 15 Września.		
Renta 3%	69	45

Londyn 15 Września.	
Konsole	$93\frac{5}{8}$

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 do południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano. = do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 4. rano; 5. 10 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór;
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem.
do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 13 do 15 Września rb.

HOTEL POD RÓŻĄ. Książe Czartwertyński Władysław z Podola, hr. Nesselrode c.k. ros. Jenerał z Warszawy. Wołowski Hieronim wł dóbr z Królestwa, Przedak Ludwik ob. z Mantui. Poniński Ksawery, Poniński Gwidon z Wołynia. Błaszczykiewicz Wincenty, w. d. z Weryni. Krzyszkowska Lucyna w. d. z Lublina. Williams Horeccy bankier z Ameryki. Zarębowa Paulina w. d. z Wilna Dębicka Natalia ob. z Łopuszny. Baliński autor w. d, Kęplicz Hilary w. d. z Galicyi.

Wyjechali: Fihauser Apolonia w. d., Toczyski Jan w. d., Turnau Franciszek w. d., Puzyna Karol, c. k. ros. pułkow. Hrabia Lanckoroński Wład. Baron Lewartowski Wład., Knoff Julian obywatel do Galicyi. Radziszewski Franc. w. d., Kowalewski Dominik w. d., de l' Arbre Jan w. d, Sadkowska Alexandra w. d., Mazaraki Alexander w. d., Skrzyńska Antonina, Wojczyńska Józefa w. d. do Królestwa.

HOTEL SASKI. Wańkowicz Leon wł dóbr z Litwy. Hieronim i Józef Meyzel ob., Neuchaus pełnomocnik, Ludwik Dąbrowski ob., Leonard Alexandrowicz inżynier, Alfred Stojowski ob., Lipińska Józefa ob., Katarzyna Romanowa żona urzęd., Józef Bergson kup, Kmichowa Marya ob. z Kólestwa. Józef Grosman kupiec z Peszta Helena Lipska Marszałkowa z Litwy. Seweryn Br. Horoch ob., Edward i Władysław Homolacz ob. z Zakopanej. Teodor Willig ob, Kroebel Franciszek burmistrz miasta Lwowa. Władysław Szczerbiński ob. Alojzy Bocheński ob. z Galicyi. A. Korybutowa, Daszkiewicz ob. z Gub. Grodzieńskiéj. Seweryn Zaleski wł. dóbr z Podola. Eustachy Wróblewski z Wilna. Józef Popawski obyw. z Rosyi. Samuel Simund kupiec z Berlina.

HOTEL POLLERA. Józefa Kęszycka wł. dóbr, Kajetan Barącz ob. ze Lwowa. Konstanty Nadratowski, Jan Rojewski, Andrzej Wojakowski ob., Tomasz Grembecki, Józef Falkowski urz., X. Kazimierz Budziszewski prob. z Królestwa. W. Bobrowski wł. dóbr z żo ą z Galicyi. Karol Hultsch kop. z Nixdorf. Jan Harack fabrykant, Maurycy Waniek z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Walerya b. Heidlowa wł. dóbr z Romaszówki, Stefan Lasocki wł. dóbr, Jan Zembrzyski adwokat, Stanisław Kijeński emeryt, Marya Lewartowska naczelnikowa z Królestwa. Kalixt Dembiński adwokat z Rzeszowa. Włodzimierz Puzyna wł. dóbr, Jan Pietruski akademik, Wacław Domanowski słuchacz prawa, Wanda Pietruska z Galicyi.

Wyjechali: Stefania Rogalińska wł. dóbr do Tarnowa. Karol Werner do Królestwa. Seweryn Midan wł. dbr, Walerya bar. Heidlowa wł. db. do Wiednia. Tomasz Rzepuski obywatel do Galicyi. Kalixt Dembiński adwokat do Rzeszowa.

Obwieszczenie licytacyi.

Na mocy zezwolenia Magistratu kr. gł. m Krakowa z d. 15 września r. b. do l. 15992 odbędzie się przez publiczną licytacyę

dobrowolna sprzedaż ruchomości

po ś. p. ks. Mateuszu Gładysiewiczu, Administratorze Dyecezyi krakowskiéj pozostałych jako to: mebli, szkła, kosztowności i obrazów *w dniu 18 września r. b.* i w następnych o godzinie 9 z rana w domu pod l. 123 now. przy ulicy Kanoniczej położonym.

Kraków 15 września 1862. (1231-1-3.)

Obwieszczenie licytacyi.

[L 14996] —— (1198-1-3)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy artykułów żywności dla chorych w szpitalu starozakonnych na Kazimierzu, na czas od 1go listopada 1862 do 31 października 1863 odbędzie się w dniu 2 października 1862; w gmachu Magistratu w biórze Departamentu I o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 157 złr. 50 c. w. a.

Deklaracye pisemne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Departamentu I.

Kraków dnia 5 września 1862 r.

Nr. 2641.

Komitet

c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego

ma zaszczyt zawiadomić, iż popis publiczny uczniów Szkoły praktycznej gospodarstwa wiejskiego w Czernichowie odbędzie się w dniu 24 b. m.

Kraków, dnia 15 września 1862.

Prezes H. Wodzicki.

(1205-1-3) *Sekretarz* J. M. Jawornicki.

Cesar. królewska  uprzywilejowana

KOLEJ GALICYJSKA KAROLA LUDWIKA.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do ogólnéj wiadomości, że **z dniem 15 Września 1862** został zaprowadzony na ck. uprzywilejowanéj Kolei Galicyjskiéj **następujący PLAN JAZDY** dla pociągów osobowych i mięszanych:

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na c. k. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, począwszy od dnia 15go Września 1862 r. i nadal.

W KIERUNKU:

z Krakowa do Lwowa

STACYA	Pociąg mieszany N 1 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 3 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg mieszany N. 5 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	wieczór		8	30	przed	poł.	10	30	Rano.		6	15
Bierzanów	8	45	8	46	10	44	10	45	6	32	6	33
Podłęże	9	3	9	5	11	—	11	1	6	52	6	53
Kłaj	9	23	9	23	11	16	11	16	7	13	7	13
Bochnia	9	40	9	45	11	30	11	35	7	32	7	44
Słotwina	10	9	10	12	11	54	11	57	8	10	8	22
Bogumiłowice	10	44	10	45	12	25	12	26	8	57	8	58
Tarnów	11	—	11	8	12	38	12	44	9	14	9	26
Czarna	11	49	11	50	1	17	1	18	10	13	10	14
Dębica	12	9	12	19	1	36	2	—	10	35	10	47
Ropczyce	12	42	12	43	2	20	2	21	11	12	11	15
Sędziszów	12	58	1	1	2	33	2	35	11	32	11	37
Trzciana	1	23	1	25	2	52	2	53	12	1	12	2
Rzeszów	1	50	2	2	3	15	3	23	12	30	1	17
Łańcut	2	32	2	37	3	49	3	52	1	50	2	2
Przeworsk	3	11	3	15	4	20	4	22	2	40	2	45
Jarosław	3	44	3	52	4	44	4	49	3	17	3	30
Radymno	4	15	4	17	5	9	5	10	3	56	4	—
Żurawica	4	43	4	43	5	31	5	31	4	29	4	29
Przemyśl	4	55	5	10	5	41	5	51	4	43	Po	poł.
Medyka	5	32	5	34	6	10	6	11	—	—	—	—
Mościska	6	—	6	6	6	33	6	36	—	—	—	—
Sądowa Wisznia	6	40	6	44	7	3	7	7	—	—	—	—
Gródek	7	19	7	24	7	38	7	42	—	—	—	—
Kamienobród	7	35	7	35	7	51	7	51	—	—	—	—
Mszana	7	55	7	59	8	9	8	14	—	—	—	—
Lwów	8	32	Rano		8	40	Wieczór.		—	—	—	—

ze Lwowa do Krakowa

STACYA	Pociąg mieszany N. 2 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 4 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg mieszany N. 6 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Lwów	wieczór		5	20	Rano		5	10	—	—	—	—
Mszana	5	50	5	52	5	36	5	37	—	—	—	—
Kamienobród	6	11	6	11	5	55	5	55	—	—	—	—
Gródek	6	21	6	27	6	4	6	8	—	—	—	—
Sądowa Wisznia	7	1	7	4	6	39	6	41	—	—	—	—
Mościska	7	39	7	43	7	10	7	12	—	—	—	—
Medyka	8	9	8	11	7	33	7	34	—	—	—	-
Przemyśl	8	34	8	49	7	53	7	3	Rano		9	
Żurawica	9	2	9	2	8	14	8	14	9	15	9	15
Radymno	9	29	9	32	8	34	8	35	9	42	9	51
Jarosław	9	56	10	4	8	54	8	58	10	18	10	34
Przeworsk	10	31	10	34	9	18	9	20	11	3	11	13
Łańcut	11	10	11	13	9	47	9	50	11	51	12	1
Rzeszów	11	45	12	—	10	14	10	22	12	36	12	56
Trzciana	12	29	12	31	10	43	10	44	1	26	1	27
Sędziszów	12	53	12	59	11	—	11	2	1	50	1	57
Ropczyce	1	14	1	16	11	13	11	14	2	13	2	20
Dębica	1	40	1	55	11	32	11	54	2	44	2	54
Czarna	2	18	2	20	12	11	12	12	3	18	3	19
Tarnów	3	6	3	19	12	43	12	48	4	5	4	20
Bogumiłowice	3	34	3	36	12	59	1	—	4	35	4	36
Słotwina	4	11	4	16	1	27	1	30	5	14	5	24
Bochnia	4	40	4	50	1	48	1	52	5	48	5	58
Kłaj	5	10	5	10	2	7	2	7	6	19	6	19
Podłęże	5	29	5	34	2	21	2	22	6	39	6	40
Bierzanów	5	53	5	58	2	37	2	41	7	—	7	4
Kraków	6	15	Rano		2	54	Po	poł.	7	23	Wieczór	

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 17.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	prz.	poł.	11	—
Bierzanów	11	17	11	20
Wieliczka	11	32	prz.	poł.

z Wieliczki do Niepołomic — Pociąg mieszany N. 18.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po	poł.	1	45
Bierzanów	1	57	2	1
Podłęże	2	19	2	24
Niepołomice	2	34	po	poł.

z Niepołomic do Wieliczki — Pociąg mieszany. Nr. 19.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po	poł.	3	45
Podłęże	3	55	4	—
Bierzanów	4	20	4	23
Wieliczka	4	35	po	poł.

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 20.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		5	45
Bierzanów	5	57	6	
Kraków	6	20	wieczór	

UWAGA.

Pociąg mieszany Nr. 1 jest w związku z pociągiem z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Pragi, Opawy, Bielska
„ „ Nr. 2 „ „ „ do Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Pragi, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy, Mysłowic
„ osobowy Nr. 3 „ „ „ z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ „ Nr. 4 „ „ „ do Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Pragi, Bielska, Szczakowy, Granicy.
Mieszane pociągi N. 20 i 21, odchodzą według potrzeby.

Wiedeń dnia 27 Sierpnia 1862 r. (1178-2-3)

Od c. k. uprzywil. galicyjskiej kolei Karola Ludwika.

W Drukarni „CZASU" Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*